Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3t.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8420 | Lwów, środa 22 lutego 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wyrok w słynnym procesie berlińskim.

8 miljonów zł. kary za oszustwo skarbowe. - Rzekome wyroki śmierci dla członków Trybunału w procesie ukraińskim. - Sowjecki projekt rozbrojenia w Genewie. - Trójka hultajska pod Gródkiem śpiewając szła ku śmierci.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) P. Prezydent Rzpltej przyjął dzisiaj delegację złożoną z pp. Lednickiego, Dąbskiego i Eberhardta w sprawie budowy pomnika dla poległych lotników. Następnie p. Prezydent przyjął p. Ponikowskiego i dra Waharta przedstawicieli organizacji L. O. P. P. i przeciwgazowej. Obydwaj panowie złożyli sprawozdanie z działalności za rok ub.

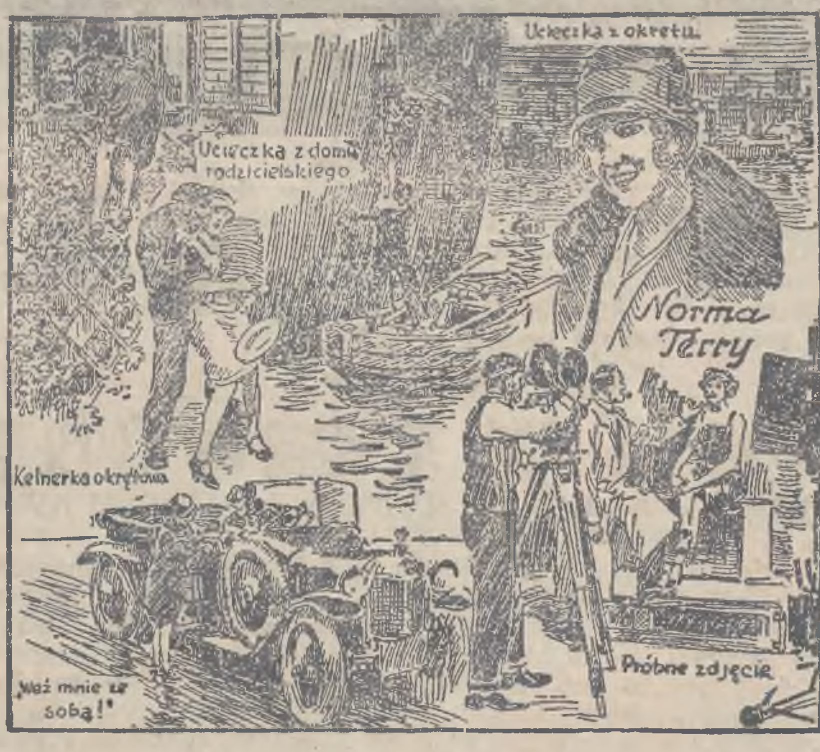
POBYT P. MINISTRA DOBRUCKIEGO W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) P. min. oświaty Dobrucki, który udał się samolotem do Wiednia na otwarcie **wystawy malarzy polskich,** odbył swoją podróż w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Skutkiem burzy powietrznej nastąpiło opóźnienie w przyjeździe do Wiednia, wskutek czego p. minister nie mógł być obecny na uroczystości otwarcia. W Wiedniu złożył wizytę anstr. ministrowi oświaty, który wieczorem podejmował go obiadem. W czasie obiadu wygłoszono toasty przepojone serdecznością. Minister austrjacki podniósł wysoki poziom kultury polskiej. O godz. 10 odbył się raut w gmachu poselstwa polskiego przy udziale 200 osób. W czasie rautu p. min. Dobrucki udzielił audjencji w sprawach oświatowych. W niedzielę rano p. minister samolotem odleciał z powrotem do Warszawy.

DLACZEGO WŁAŚNIE TAM?

Zakopane, 20. lutego. (Tel. G P.). Dla uczczenia jubileuszu 10-lecia republiki czechosłowackiej, czeskie ministerjum oświaty postanowiło **założyć w gminach nadgranicznych Spiża i Orawy 500 bibljótek gminnych.**



NIEZWYKŁE DZIEJE ARTYSTKI FILMOWEJ.

(Do artykułu na str. 6-tej.)

Hamburski kupiec Bink dostarczał broń Węgrom, Rumunji i Chinom.

PODEJRZANY JEST O UDZIAŁ W AFERZE ST. GOTTHARD.

Wiedeń 20. lutego. (Radio.) Ze strony austrjackiej, jak i węgierskiej, zaprzeczają tu doniesieniom prasy, jakoby w St. Gotthard został zniszczony w obecności międzynar. komisji **materjał wojenny,** przewożony w pięciu wagonach z Włoch do Węgier.

„Der Morgen" donosi, że jutro rozpoczyna się proces przeciwko niejakiemu **Leonowi Nowakowi,** wytoczony przez kupca hamburskiego Binka, **o wyłudzenie 10.000 ft. szterl.** Bink jest znanym spekulantem, handlującym materjałami wojennemi. **Zaopatrywał on w broń Węgry, Rumunję i północne Chiny.** Dziennik przypuszcza, że Bink brał również udział **w przemycaniu broni z Włoch do Węgier**

ROKOWANIA CELNE Z CZECHOSŁOWACJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) Zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy **przedstawicieli rządu czechosłowackiego,** którzy mają nawiązać rokowania z przedstawicielami rządu polskiego w sprawach związanych **z waloryzacją ceł.**

RAID KONNY KRAKÓW-WARSZAWA.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.). Oficerowie 5-tej Brygady Artylerji postanowili urządzić w połowie marca raid konny z Krakowa do Warszawy **dla złożenia życzeń imieninowych Marsz. Piłsudskiemu.** Udział w raidzie wezmą: 8 p. uł. z Krakowa, 5 p. strzelców z Tarnowa i artylerja konna 5-tej brygady z Krakowa.

WYPADEK KARETKI POGOTOWIA.

Kraków, 20. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj przy skrzyżowaniu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego nastąpiło zderzenie karetki pogotowia z samochodem prywatnym. Karetka przewróciła się, przyczem lekarz pogotowia dr. Hochbaum został ranny. Jadący wewnątrz karetki pacjent i posterunkowy odnieśli lekkie kontuzje.

CENY ROPY.

Borysław, 20. lutego. (Tel. G. P.). Na rynku ropy sytuacja bez zmiany. W szybie „Staleland" XVIII. (Premjer) w Tustanowicach połud. po dowierceniu paru mtr. w piaskowcu borysławskim do głębokości 1539 mtr. (rury 5") podniosła się produkcja z 1 wag. na około 2—5 cystern.

L. GEORGE MA NIEBEZPIECZNEGO KONTRKANDYDATA.

Londyn, 20. lutego. (Tel. G. P.) Przy najbliższych wyborach w okręgu wyborczym L. Georgea wystąpi jako kontrkandydat Partji Pracy pewien student, który podczas wojny światowej utracił wzrok.

Czas się jeszcze opamiętać!

APATJA WYBORCZA WŚRÓD SZEROKICH RZESZ: SZCZEGÓLNIE BIERNA JEST INTELIGENCJA. PRZYCZYNY TEGO SMUTNEGO OBJAWU I GROŻĄCE STĄD NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Lwów 21. lutego.

(stm.) Ze wszech stron dochodzą nas głosy, iż mimo bliskiego już terminu dnia głosowania, **bierność i apatja wśród szerokiego ogółu,** pozostała zupełnie niezmieniona. — Niechaj nikogo nie wprowadzają w błąd — mówią nasi informatorzy — **rozmaite wiece,** gdyż uczestnicy ich rekrutują się przeważnie z tych samych kół, a nawet osób. Właściwa masa, ta, której głosy mogą przechylić szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę, **nie interesuje się wyborami.**

Objaw to niewątpliwie szkodliwy i wszelkiemi siłami należy mu **przeciwdziałać.**

Im większa będzie liczba absentujących się wyborców, **tem niższy dzielnik** zadecyduje o mandacie. W okręgach wschodnio - małopolskich spowodować to może łatwo skurczenie polskiego stanu posiadania na terenie parlamentarnym, ile że **chłopi ruscy, popędzani przez agitatorów, pójdą niewątpliwie ławą do urny.**

A co już wprost **budzić musi trwogę,** to zupełne desinteressement **inteligencji.** Z niepokojem zwraca na to uwagę prasa stołeczna, cytując jako curiosum motywy dyktujące tym kołom bierność.

A więc jedni mawiają:

— Poco nam wogóle Sejm? Od pół roku z górą, a właściwie od lipca z. r., parlament nie pracował i nic nie miał do gadania. I cóż się z tego stało w tym czasie? **Dostaliśmy pożyczkę, wiele spraw uporządkowanych, złoty stoi jak mur, fala drożyzny zatrzymała się** — czegoż nam potrzeba więcej? **Sejm nam żadnej poprawy nie przyniesie.** Wierzę w dobrą wolę Marszałka i w uczciwość jego ministrów. Głosować nie będę...

Drudzy tak tłumaczą się:

— Parę miesięcy mieliśmy wreszcie **spokój w kraju:** rządzi jedna partja — to prawda, **ale gorzej, gdy pięć czy sześć takich partji wciąż za łby się wodzi.** Nowy parlament przyniesie **nowe walki partyjne, zamęt i wszystkie następstwa gospodarcze.** Wiemy o tem wszyscy — **nie powinniśmy wogóle głosować...**

A inni w końcu rozumują następująco:

— My urzędnicy jesteśmy parjasami społeczeństwa, ale przynajmniej widzimy w rządzie obecnym **dobre chęci.** Chcą nam pomóc, tylko nie mogą; my urzędnicy znamy przecie **wewnętrzne cyfry budżetowe.** Nie mogą? Trudno — poczekamy. **A cóż nam dało tyle lat rządów parlamentarnych?** Obietnice, nic, tylko śliczne obiecanki. Nowy Sejm nic nam lepszego nie przyniesie, dlatego **nie będę głosował...**

Efekt? Nie pozostawia żadnych wątpliwości. Nikt z nich napewno do urny nie pójdzie.

...„Obojętną już kwestją pozostanie — czyni uwagę „Kurjer Polski — **jakie są przesłanki tej inercji,** czy słuszne, czy mylne — my widzimy w nich przedewszystkiem skutek zbyt **długiego żywota poprzedniego Sejmu,** który swą bezsilą i niezaradnością ideę parlamentaryzmu w Polsce **podkopał,** a następnie upartej agitacji, obniżającej powagę ciał ustawodawczych, usuniętych oddawna w mało zaszczytny cień."

A my skłonni bylibyśmy **uznać pierwszą tylko przyczynę.** Sejm ostatni nie umiał uszanować swej godności i on to ponosi odpowiedzialność **za obniżenie powagi parlamentaryzmu Rzplitej ze skutkami wyżej cytowanymi.**

—o—

Szemat racjonalnego pielęgnowania tłustej cery.

Rano	Spłókiwać twarz gorącą wodą, po zem wymyć lekko proszkiem marmurowym „Miraculum". Przypudrować.
W południe	Wytrzeć lekko twarz wacikiem zwilżonym w roztworze wody borowej (3 %) z czystym spirytusem (po równych częściach), spłókać gorącą wodą i przypudrować.
Wieczorem	Co drugi dzień naparzać twarz 5 minut poczem spłókać gorącą wodą, co drugi zaś gorąca woda i proszek marmurowy „Miraculum". Na noc przypudrować.

Do tłustej cery nadaje się: odtłuszczający puder higieniczny Dra Lustra. Szemat ten wyciąć i przechować; dalsze nastąpią.

Dr Z. B.

Niedola urzędników państw. w cyfrach

TYLKO 10 PROC. JEST PRACOWNIKÓW NIEZADŁUŻONYCH W SKARBIE PAŃSTWA.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Według danych Centr. Komisji porozumiewawczej związków zawod. pracowników państw. **z ogólnej sumy 370.000 pracowników państw. tylko 90.000 pobiera uposażenie ponad 350 złotych, co stanowi minimum egzystencji. Urzędników, którzy nie mają zadłużenia w skarbie państwa jest zaledwie 10 proc., tj. 37.000 na ogólną liczbę 370.000 osób.**

8 miljonów zł. kary za oszustwo skarbowe

ZA SPRZEDAŻ SOLI PRZEMYSŁOWEJ JAKO JADALNEJ SĄD W KATOWICACH WYMIERZYŁ SUROWE KARY.

Katowice 20. lutego. (Tel. G. P.) Ajencja Wschodnia donosi: Sąd okręgowy w Katowicach wydał wyrok w toczącym się od kilku dni procesie przeciwko właścicielowi składu monopolu solnego i towarzyszom oskarżonym o sprzedaż soli przemysłowej jako jadalnej. Oskarżonych Zygmunta Garwińskiego i Koblenza skazano na karę grzywny w łącznej wysokości 8 miljonów zł. (?) z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 1 rok aresztu. Dwaj następni oskarżeni Paweł Garwiński i Jakubowski skazani zostali na karę więzienia po dwa lata każdy.

Sowjety złożyły w Genewie projekt rozbrojenia.

Paryż, 20. lutego. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd sowjecki **złożył projekt w sprawie rozbrojenia,** zgodny w ogólnych zarysach z propozycjami wysuniętemi przez delegację sowjecką na pierwszej sesji komitetu.

Obrady nad dziełem pokoju.

Genewa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Dziś zebrał się na swoją drugą sesję komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa. Przewodniczy Benes. Komitet przystąpił do ogólnej dyskusji nad projektem komitetu sprawozdawców, złożonym przez Benesza. Przedstawiciel W. Brytanji lord Cushendun zwrócił uwagę na znaczenie postanowień paktu Ligi Narodów **w kwestji niedopuszczenia do zbrojnych konfliktów** oraz zawierania regionalnych umów gwarancyjnych na wzór paktu lokarneńskiego.

Prace komitetu, które potrwają około 3 tygodnie mają na celu ułatwienie przygotowania **międzynar. konferencji rozbrojeniowej** i wprowadzenia w życie rezolucji ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów.

—o—

NOWA FALA MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) Z całej Polski donoszą o znacznym spadku temperatury. Na południu i południowym wschodzie kraju zanotowano znaczne opady śnieżne. Dziś o godz. 8 rano w Warszawie zanotowano 9 stopni mrozu, w Pińsku 12, w Wilnie 15, w Białymstoku 14, w Pohulance koło Wilna 18, w Zakopanem opady śnieżne, koło Morskiego Oka grubość śniegu przeszło 1 m. Należy się **spodziewać dalszej fali mrozów.**

JUŻ NIE GROZI WYLEW WISŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) **Niebezpieczeństwo wylewu Wisły ostatecznie minęło. Zatory ostatecznie całkowicie spłynęły, a tem samem zostały usunięte wszelkie możliwości katastrofy.** Dotąd utrzymuje się poziom wody zwiększony, jednak niebezpieczeństwa już niema.

—o—

ZNIŻKA OPŁAT PASZPORTOWYCH O 50 PROC.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) „Express Poranny" donosi, że w związku z nowym rokiem budżetowym min. spraw wewn. **wystąpi z wnioskiem o zmniejszenie opłat za paszporty zagraniczne. W myśl tego wniosku opłaty miałyby być zniżone o 50 procent.**

—o—

JEDNOLITA ORGANIZACJA ŻEGLUGOWA POLSKA.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Postanowiono stworzyć nową organizację, skupiającą wysiłki towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych. Nosi ona miano Rady Zjazdu Żeglugi. Do Rady tej zgłosiło dotąd akces 17 przedsiębiorstw żeglugowych.

—o—

„CZEKAJ BABKA LATKA!..."

Kowno, 20. lutego. (Tel. G. P.) Z okazji dziesięciolecia niepodległości Litwy komitet uroczystości wydał **odezwę do Litwinów wileńskich** z apelem o ochronę pamiątek litewskich w Wilnie **dopóki miasto to nie znajdzie się z powrotem w rękach litewskich (!).**

LAWINA ZMIOTŁA BUDYNEK POCZTY.

Kopenhaga, 20. lutego. (Tel. G. P.). Z Norwegji nadchodzą wiadomości, że podczas spadania olbrzymiej lawiny śnieżnej pod Soenhordland porwany został przez masy śniegu **gmach poczty i zniesiony ze spadzistej góry o kilka kilometrów dalej.** Dziwnym zbiegiem okoliczności **gmach jest prawie zupełnie nieuszkodzony.**

P. Generał Górecki w Stanisławowie i Kołomyji.

MOWA KANDYDACKA GEN. GÓRECKIEGO. — ZAMIAST ZWYKŁYCH ZAPOWIEDZI, OBIETNICA WYTĘŻONEJ PRACY. — ENTUZJASTYCZNE POPARCIE LISTY nr. 1.

(Od n... k...oresnondenta)

Stanisławów w lutym.

Prezes Banku Gosp. Krajowego, gen. **Górecki**, który przybył tu w piątek wieczorem, udzielał 18. bm. audjencyj w gmachu Oddziału Banku Gosp. Krajowego. P. Prezes przyjął szereg delegacyj organizacyj zawodowych, reprezentujących **wszystkie narodowości Województwa,** delegacje spółdzielni, dyrektorów banków, przedstawicieli rękodzieła i kupiectwa polskiego, ukr. i żyd. itd. P. Prezes obiecał **uwzględnić szereg postulatów gospodarczych i finansowych** miasta, jakoteż miejscowych związków.

O godz. 13.30 odbyło się śniadanie wydane przez burmistrza miasta **Chowańca** w salach Kasy Oszczędności. O godz. 17 w sali teatru Moniuszki rozpoczął się **wiec przedwyborczy,** urządzony przez BBWR. Zebranie zagaił burmistrz Chowaniec, prosząc imieniem miast i związków komunalnych Województwa, aby p. gen. Górecki, który kandyduje w kilku okręgach z uwagi na wielkie możliwości rozwoju gospodarczego Wojew. stanisławowskiego, a to elektryfikację rzek, bogate złoża fosforytów w Nieźwiskach, naftę, kulturę sadowniczą, hodowlę bydła itd. **zatrzymał mandat z okręgu Nr. 53.**

Z koleji zabrał głos p. gen. Górecki, jako czołowy kandydat listy Nr. 1, krytykując dotychczasowe metody ubiegania się o mandaty poselskie, kiedyto obiecywano społeczeństwu wiele nie mogąc tego dotrzymać. P. Generał oświadczył, że **niczego obiecywać nie będzie,** a dewizą jego jest **jedynie praca.** Przemówienie przerywane było częstemi oklaskami i entuzjastycznemi okrzykami.

Po przemówieniu prezesa kupców polskich Lewaka uchwalono **wśród oklasków rezolucję za poparciem listy Nr. 1.**

O godz. 21 odbył się raut wydany przez P. Wojewodę **Morawskiego,** który zgromadził około 300 osób reprezentujących władze i społeczeństwo. W czasie rautu delegacja ludności ruskiej w charakterystycznych strojach wykonała **tańce ludowe.** Raut przeciągnął się do godz. 5 rano.

W niedzielę 19. bm. p. Prezes gen. Górecki wraz z woj. Morawskim **wyjechali do Kołomyji.**

Zjazd przedwyborczy Młodzieży akadem. w Warszawie.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się **ogólno-polski zjazd akademicki,** zwołany przez Naczelny Akademicki Komitet współpracy z rządem. Na zjazd ten przybyło około 200 delegatów z Poznania, Wilna **Lwowa,** Krakowa i Lublina. Na przewodniczącego powołano Witolda Wyszyńskiego, który określił rolę młodzieży w obecnych wyborach. **Zjazd przyjął rezolucję potępiającą antypaństwową działalność obozu Wielkiej Polski i komunistów, oraz wezwał zebranych do dalszej konsolidacji żywiołu demokratycznego.** Na wniosek prezydjum wysłano **depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego.**

Dlaczego komuniści nie winni zasiadać w Sejmie!

MERYTORYCZNE MOTYWY UNIEWAŻNIENIA LISTY KOMUNISTYCZNEJ W KOMISJI OKRĘGU NR. 12.

Lwów, 21 lutego.

(X) W wielu okręgach, w których unieważniono listę komunistyczną, nastąpiło to ze względów formalnych. Inaczej rzecz się miała w komisji wyborczej Nr 12 na powiaty błoński, skierniewiecki, rawski i grójecki, która pod przewodnictwem pierwszego **wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie, p. Włodzimierz Rewskiego,** postanowiła jednomyślnie (przedstawiciele PPS. i Żydów byli nieobecni) na wniosek przewodniczącego **listę komunistyczną unieważnić ze względów merytorycznych.** Ponieważ decyzja powyższa, a w szczególności jej motywy **mają znaczenie zasadnicze,** przytaczamy je poniżej w streszczeniu:

1) Lista pod nazwą „Jedność robotniczo-chłopska" jest w istocie swej **listą komunistyczną,** gdyż notorycznie wiadomo, iż pod taką właśnie nazwą występują przy wyborach w całem państwie listy komunistyczne; 2) następnym dowodem, że to lista komunistyczna, jest charakterystyczna cecha, iż figurują na niej kandydaci Polacy i Żydzi łącznie, z przewagą ilościową nazwisk polskich; 3) na liście tej wystawieni są **przeważnie znani działacze komunistyczni, jak b. poseł Sochacki,** poszukiwani lub karani przez sądy polskie za działalność antypaństwową; 4) wiadomo, że komuniści kierują się w swych czynnościach publicznych **instrukcjami III. międzynarodówki, będącej ekspozyturą ZSSR.,** a więc członkowie tej partji są tylko **de nomine obywatelami polskimi,** faktycznie zaś są czynnymi i gorliwymi obywatelami obcego państwa; 5) komuniści nie spełniają względem Polski kardynalnego obowiązku wierności, przewidzianego w art. 89 Konstytucji Marcowej. „Ci, którzy wspierali w r. 1920 wojska najeźdźcy— głoszą motywy — nie mogą być powoływani do zaszczytnej godności posłów na sejm. **Nie mogą być też dopuszczani bez zguby dla rdzennych interesów państwowych do funkcji, których wykonywanie wymaga utrzymywania najważniejszych tajemnic państwowych".** 6) Sama nazwa Komunistycznej Partji Robotniczej Polski świadczy, że nie jest to partja polska, a jedynie działająca na terytorjum polskiem; po skazaniu przez sądy polskie za akcję wywrotową i po wymianie, **komuniści ci otrzymują w Rosji wybitne stanowiska urzędowe, co dowodzi, że są obywatelami rosyjskimi;** jednocześnie zaś dwóch obywatelstw mieć nie można. W myśl wyjaśnienia sądu najwyższego z 1922 roku, okręgowe komisje wyborcze **mają prawo kwestjonować wybieralność kandydatów na posłów,** gdyż w przeciwnym razie grupy wrogie państwowości polskiej posiadałyby możność realizowania swych wrogich dążności na koszt skarbu Rzeczypospolitej i przy współdziałaniu jej organów przez umieszczanie na listach kandydatur poselskich, które komisje wyborcze **muszą przecież drukować i rozwieszać** we wszystkich obwodach. 7) **Publiczne rozgłaszanie owych list, wystawionych gwoli pośmiewiska nad państwem polskiem lub wręcz dla zbrodniczej agitacji ku obaleniu Rzeczypospolitej, byłoby potwornością, zgorszeniem i szkodą dla państwowości polskiej.**

Z powyższych motywów komisja listę komunistyczną **postanowiła unieważnić.**

O SPOKOJNE WYBORY W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps). W związku z nadchodzącym terminem wyborów, władze bezpieczeństwa stolicy opracowały akcję swoją dla zapewnienia **spokojnego przebiegu wyborom w dniu 4. i 11. marca.** Do każdej komisji obwodowej **przydzielonych będzie pięciu policjantów,** pozatem będą wysyłane **patrole na miasto,** które mają **pilnować,** ażeby **nie sprzedawano alkoholu.** Specjalne patrole będą zwracały uwagę na działalność **elementów antypaństwowych.**

DELEGACJA CHŁOPÓW Z POLESIA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps). W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy **delegacja włościan poleskich.** Podobnie jak poprzednie, przybywa ona do Warszawy, aby z ust Marsz. Piłsudskiego **otrzymać instrukcję** dla nadchodzących wyborów. Wobec tego, że Marsz. Piłsudski zajęty jest ważnemi sprawami państwowemi, włościanie zostali przyjęci przez **wicepremjera Bartla.**

39 WIECÓW W JEDNYM DNIU.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Komitet Bezp. Bloku współpracy z Rządem zwołał w dniu wczorajszym 8 wieców. Ogółem wczoraj w Warszawie urządzono 39 wieców.

ZNÓW STARCIE Z KOMUNISTAMI.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj komuniści zwołali na placu Kazimierza Wielkiego wiec, na którym przemawiali kandydaci listy nr. 13. Po wiecu uformowano pochód, który przy śpiewie „Międzynarodówki" ruszył przez ulice miasta. Policja piesza rozproszyła manifestantów. Za stawienie oporu policji aresztowano 2 osoby.

Wynaradawianie Polaków w Niemczech.

ZNAMIENNY GŁOS OSKARŻENIA PODNIESIONY PRZEZ P. BACZEWSKIEGO.

Berlin, 20. lutego. (Tel. G. P.) W dyskusji nad budżetem min. oświaty w sejmie pruskim zabrał głos poseł Baczewski występując ostro przeciw pomocy finansowej dla „zagrożonych" prowincji wschodnio-pruskich i wykazując, że pomoc ta skierowana jest wyłącznie przeciwko żywiołowi polskiemu. Gdy rząd pruski udziela Prusom Wscb. 325 milj. marek, **banki Rzeszy nie dyskontują nawet weksli obywateli polskich**, aczkolwiek mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z tego nawet w wielkim stopniu.

Dotychczasowa polityka mniejszościowa rządu pruskiego polega na **bojkocie, wynaradawianiu i ruinie mniejszości polskiej.** Mowca cytuje oświadczenie soc. posła Hamburgera, **który z uciechą podkreślał, że od czasu powstania republiki cyfry głosów mniejszości polskiej do parlamentu stale się zmniejszają.** P. Baczewski zakończył stwierdzeniem, iż **polityka pruska nie zdoła zniszczyć mniejszości polskiej, lecz przeciwnie wzmocni jej świadomość narodową.**

Wojskowy premjer S. H. S.?

KRÓL ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ RADICZA.

Belgrad, 20. lutego. (Tel. G. P.) Ponowny kryzys rządowy nie został dotychczas zlikwidowany. Radicz zaproponował królowi powołanie **premjera z pośród osób wojskowych, by w ten sposób ostatecznie położyć kres przesileniu. Król odrzucił narazie propozycję Radicza** i będzie próbował dalej tworzyć rząd parlamentarny.

Traktaty regjonalne jako czynnik pokoju.

POLITIS ZAPOWIADA ZAWARCIE TAKICH TRAKTATÓW PRZEZ SZEREG PAŃSTW.

Paryż 20. lutego. (Tel. G. P.) „Excelsior" ogłasza wywiad z greckim delegatem do Ligi Narodów Politisem, który im oświadczył: Powinno się dążyć do zawarcia traktatów regjonalnych. Musi być w nich zawarte postanowienie, że Liga będzie miała możność wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktu i będzie posiadała prawo **proklamowania rozejmu** przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. W tym celu niezbędne jest rozszerzenie systemu **stref zdemilitaryzowanych.** Są widoki, że w niedługim czasie **zawarte będą traktaty na wzór Locarna przez państwa naddunajskie, bałkańskie, w krajach nadbałtyckich i nad Morzem Śródziemnem.** Traktaty bezpieczeństwa nie mogą być nadużywane do stwarzania nowych ugrupowań mocarstw. **Rosja obawia się ciągle jeszcze zorganizowanego ataku.** Należałoby sobie życzyć, aby **pakt o nieagresji** między Rosją i sąsiadami doszedł jaknajrychlej do skutku.

Blok skalny, oderwany siłą burzy,

runął na pociąg, miażdżąc lokomotywę.

Ołomuniec, 20. lutego. (Tel. G. P.) W ciągu dnia wczorajszego nad południową częścią Moraw rozpętała się gwałtowna burza w pobliżu Jägersdorf. Na skutek burzy **zerwał się olbrzymi blok skalny, który runął na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa została zmiażdżona,** jadące zaś bezpośrednio za lokomotywą 3 wagony na skutek silnego szarpnięcia w bok, stoczyły się z toru. Z pośród podróżnych rany odniosło 6 osób.

REFORMA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

Rzym, 20. lutego. (Tel. G. P.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o reformie wyborczej. Liczbę deputowanych ustalono na 400. Kandydaci mają być zgłaszani przez 13 wielkich związków kooperatyw. Niektóre uznane instytucje i stowarzyszenia mogą również zgłaszać kandydatów, a następnie Rada faszystowska stworzy listę deputowanych, która przedstawiona zostanie do zatwierdzenia przez ciała wyborcze.

SPRAWA WESTERPLATTE NIE WEJDZIE POD OBRADY L. N.

Genewa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Sekretarz gen. Ligi Narodów otrzymał od wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku p. van Hamela list, w którym ten wobec mającego nastąpić ugodowego załatwienia przez strony sprawy Westerplatte, wyklucza możność powrotu obu spraw do Rady Ligi w czasie sesji marcowej. Pismo wręczone zostało wszystkim członkom Rady Ligi.

ROZSZERZENIE KREDYTÓW ROLNICZYCH.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Min. rolnictwa opracowuje **projekt rozszerzenia akcji kredytowej** na zakup paszy treściwej, specjalnie otręb i makuchów.

POŻAR ŁÓDZKIEJ PRZĘDZALNI.

Łódź, 20. lutego. (Tel. G. P.). Dziś rano spłonęła całkowicie przędzalnia Rolkopla. Wypadku z ludźmi nie było. Szkody wynoszą przeszło pół miljona złotych.

GNĘBIENIE OPOZYCJI TAKŻE ZA GRANICAMI SOWJETÓW.

Moskwa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Komintern uchwalił **absolutne oczyszczenie rosyjskiej partji komunistycznej z elementów opozycyjnych nietylko w Rosji,** ale również i w innych krajach. Rezolucja ta jest odpowiedzią na organizowaną przez Trockiego „Unię Lenina", która ma zająć się zwalczaniem Kominternu.

WSPÓLNA LISTA CH. D. I KANARKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Na zasadzie porozumienia między komitetami **Bloku Kat. Nar. i Stronnictwa Ch. D.** ustalono wspólną listę kandydatów do Sejmu i Senatu z okręgu Warszawa-miasto i przyłączenie do listy państwowej nr. 24.

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ PRZED WYBORCAMI W ŁUCKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps). Z Łucka donoszą, że odbył się tam wiec przedwyborczy listy nr 1. **Pierwszy przemawiał ks. Janusz Radziwiłł, czołowy kandydat do Sejmu z tej listy,** który omówił szczegółowo ogólną sytuację polityczną, stosunek ludności polskiej i ukraińskiej na Wołyniu, oraz stosunek Ukraińców do państwowości polskiej. Przemówienia wysłuchano z wielką uwagą i nagrodzono niemilknącemi oklaskami. Następnie przemawiał wójt gminy Równe, Ukrainiec Burza po ukraińsku, oraz zgłosili deklaracje przedstawiciele Żydów i Czechów. Jednocześnie przyjęto **rezolucję za bezwzględnem poparciem dla listy nr. 1.**

ARESZTOWANIA W SELROBIE WOŁYŃSKIM.

Łuck, 20. lutego. (Tel. G. P.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły tu nowe aresztowania wśród stronnictwa Selrobu-lewicy. M. in. aresztowano prezesa Selrobu Fedoruka, Wojnę i kandydata na posła Gmebenia. Skonfiskowano szereg dokumentów z zakresu działalności Selrobu lewicy na Wołyniu.

KOLEJARZE Z ZZP. ZA LISTĄ NR. 1.

Lwów, 21. lutego.

Związek kolejarzy ZZP. (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) uchwalił na niedzielnem posiedzeniu wezwać wszystkich członków w obrębie Dyrekcji lwowskiej, aby w dniach 4. i 11. marco br. szli do urny i solidarnie głosowali **na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, tj. na listę nr. 1.**

POWARJOWALI, CZY CO?

Toruń, 20. lutego. (Tel. G. P.). Na wiecu bloku mniejszości narodowych w Wielbądzu, pow. Chełmneńskiego **kandydat na posła Schpitzer oświadczył, iż Niemcy powinni otrzymać w rządzie polskim jedną tekę ministerjalną (!).** Mówca Schmidt groził tym Niemcom, którzy nie będą głosować na listę nr 18 **bojkotem towarzyskim i gospodarczym.**

NAPIĘTNOWANIE AKCJI HR. ŻÓŁTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. lutego. (ps.) Na skutek nielojalnej akcji prof. Adama **Żółtowskiego,** Zarząd główny Związku Ziemian w Warszawie rozesłał następujący okólnik do oddziałów:

„Stwierdziliśmy, że wielu ziemian i wiele oddziałów otrzymało listy okólne, podpisane przez prof. Adama Żółtowskiego, prezesa stronnictwa Ch. N. (grupa prof. Strońskiego), wzywające **do wpłacania składek na rzecz tamtej grupy politycznej** i zapowiadające, że ziemianie, którzy płacą do niej składki, wolni są od wpłacania jej do Związku Ziemian. **Uprzedzam W. Panów, że jest to agitacja zupełnie na niczem nie oparta i pomyślana samowolnie. Jan Stecki i S. Górski.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

ZJAZD DROBNEGO KUPIECTWA.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Odbył się tu wczoraj zjazd drobnego kupiectwa i przemysłu, zorganizowany przez Centralę z inicjatywy Zjednoczenia Stanu Średniego.

UCZENICOM NIE WOLNO SIĘ PUDROWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego. (ps) Inspektor szkolny w Warszawie zwrócił uwagę dyrekcji szkół żeńskich, że **uczenice klas wyższych przychodzą na naukę upudrowane, z wypomadowanemi ustami, podczernionemi oczami itd.** Jest to niedopuszczalne ze stanowiska higjeny i zasad wychowawczych. Wobec tego inspektorat szkolny zapowiada **wydanie w najbliższym czasie specjalnych przepisów** w tej sprawie. Nauczyciele i wychowawcy będą obowiązani baczyć pilnie na to, aby uczenice **nie używały pudru i szminek.** Umalowane uczenice, **po dwukrotnem napomnieniu, będą wydalane ze szkoły.**

WYBORY W BUŁGARJI.

Sofja, 20. lutego. Wczoraj odbyły się wybory we wszystkich gminach wiejskich Bułgarji. Przebieg spokojny. Stronnictwo rządowe uzyskało 60% wszystkich głosów, wobec czego będzie posiadało 70% mandatów w Radach municypalnych.

OSOBLIWA LISTA WYBORCZA.

Berlin 20. lutego. (Tel. G. P.) W dniu 19. bm. odbyły się powtórnie wybory do senatu wolnego miasta Hamburga. Wśród zgłoszonych 20 list największą sensację wywołała **„lista dla zwalczania prostytucji ulicznej."**

Berlin, 20. lutego. (Tel. G. P.) Wybory do parlamentu w. m. Hamburga, przyniosły korzyść str. demokratycznemu i niem. partji ludowej. Poważne straty ponieśli niemiecko-narodowi oraz socjaliści, którzy utracili trzy mandaty.

NIEZWYKŁA KATASTROFA LOTNICZA.

N. Jork, 20 lut. (T. G. P.) Podczas lądowania w pobliżu Bogota (Columbia) samolot gnany silnym wichrem, uderzył o wieżę sygnałową. Nastąpiła eksplozja motoru. Obie pasażerki zginęły na miejscu, pilot odniósł rany.

WIELKA POWÓDŹ NA KAUKAZIE.

Moskwa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Wskutek utworzenia się zatoru na rzece Kubań w pobliżu Krasnodaru (dawna nazwa Jekaterynodar), rzeka gwałtownie wezbrała, zalewając szereg wsi, oraz z górą 33.000 ha ziemi uprawnej. Przybór trwa dalej i zagraża zalaniem pięciu miasteczek oraz całego szeregu wsi.

300 CHIŃCZYKÓW OFIARĄ ZDERZENIA STATKÓW.

Szanghaj, 20. lutego. (Tel. G. P.) W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Hin Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta-Ming" z parowcem japońskim „Atsutamru". Jak donoszą, **wskutek zderzenia utonęło 300 Chińczyków.**

WALKI WŁOCHÓW W TRYPOLISIE.

Trypolis, 20. lutego. (Tel. G. P.) Wojska włoskie zajęły całkowitą linję osiedli i oaz Djofra na długości 35 kilometrów. Zbuntowane plemiona uciekły pozostawiając na miejscu setki zabitych i rannych, oraz znaczne łupy.

Sensacyjny proces na tle demoralizacji inflacyjnej.

B. dyr. Banku Zjednoczenia we Lwowie

dr. Żylski i jego spólnik Sobol pod zarzutem oszustwa.

INTERESY PARCELACYJNE TOW. „PARCELACJA" NARAZIŁY SZEREG OSÓB NA GRUBE STRATY. — P. LANDAU DAŁ GOTÓWKĘ, KTÓREJ CZĘŚĆ PRZEPADŁA. — DŁUGI ZWRACALI W ZDEWALUOWANEJ WALUCIE. — DR. ŻYLSKI ZWALA WINĄ NA CENTRALĘ POZNAŃSKĄ BANKU.

Lwów, 21. lutego.

(—) Wczoraj przed Trybunałem pod przew. radcy Bajorka rozpoczęła się **jedna z licznych spraw**, będących echem grzechów okresu inflacyjnego, która z powodu **żmudnego śledztwa, trwającego kilka lat**, dopiero wczoraj znalazła się na porządku dziennym obrad sądu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Wacław Sobol** z zawodu prawnik i przemysłowiec, oraz dr. **Klaudjusz Żylski, b. dyrektor Banku Zjednoczenia w Poznaniu, oddział we Lwowie**, oraz b. dyrektor **oddziału lwowskiego Warszawskiego Tow. Parcelacyjnego „Parcela"**, którym akt oskarżenia zarzuca mnóstwo

nadużyć i oszustw.

W jesieni 1922 r. oskarżeni jako dyrektorowie „Parceli" oraz Banku Zjednoczenia, **nie mając żadnej gotówki obrotowej, pożyczyli 5 milj. marek i zaczęli przeprowadzać parcelację.** Gotówkę tę pożyczyli od p. **Henryka Landaua**, którego wciągnęli do spółki i wespół z nim rozpoczęli **parcelację dobra Sioło** w pow. podhajeckim, stanowiącego własność dra **Jana Czyżewicza.**

Wkrótce p. **Landau** spostrzegł, że spólnicy poczynają go sabotować, **nie dozwalają mu na wgląd do książek, a wkońcu nawet zakazali mu**

przychodzić do biura

i wykonywać jakąkolwiek kontrolę. Wobec tego postanowił z oboma zerwać i 21. lutego 1923 r. zawarł z nimi umowę, mocą której Sobol i dr. Żylski zobowiązali się **wypłacić mu 230 miljonów marek.** Jednakowoż umowy tej nie dotrzymali, a Landau stwierdziwszy, że **należało mu się wogóle 372 mili.**, po długich dopiero staraniach otrzymał część pieniędzy już w zdewaluowanej walucie.

Następnie oskarżeni parcelowali **majątek Hołyń w pow. gródeckim** i przed zatwierdzeniem aktu parcelacyjnego przez urząd ziemski, pobrali od **Majera Eisenhändlera 7/10 należytości za sprzedanych mu 7 morgów gruntu.** Transakcja ta jednak

nie została zatwierdzona

przez urząd ziemski, a oskarżeni poszkodowanemu zwrócili po dłuższym upływie czasu pieniądze w zdewaluowanej walucie. W ten sam sposób poszkodowali oni mnóstwo rolników, a to Jana Danielluka, Pantalejmona Króla, oraz Romana Jędrzeja w Janowie, którym sprzedali ziemię, pobierając 9/10 ceny kupna w dolarach, zaś pokwitowali im w markach. Transakcje te również nie zostały przez urząd ziemski zatwierdzone, a oskarżeni poszkodowanym zwrócili pieniądze dopiero po kilkunastu miesiącach, tak, że doszczętnie

rolników tych zrujnowali.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu dr. Żylskiemu, że w r. 1923 - 24 pożyczył od Romana Rastawieckiego 1.600 dolarów, a zwrócił mu tylko 800, dalej, że od Fryderyka Rosnera pożyczył dla Banku 1.800 dol. z tem, że pieniądze te są bankowi potrzebne na przeprowadzenie **większych dostaw dla wojska w Lublinie**, co

okazało się nieprawdą,

a centrala Banku w Poznaniu tych pożyczek dokonanych przez Żylskiego **nie uznała.** W ten sam sposób pożyczył od Stefana **Dobrzańskiego** w kwietniu 1924 r. 500 dol. i również nie oddal. Akt oskarżenia zarzuca Żylskiemu dokonanie szeregu

lekkomyślnych interesów,

które w rezultacie przyniosły ogólną szkodę w kwocie 220 tys. zł.

Osk. Sobol, którego przesłuchanie rozpoczęło się wczoraj, tłumaczy się, że wszystkim transakcjom jest **winien jego b. spólnik Żylski**, który nie prowadził należycie ksiąg i wszystkie interesy traktował niezwykle **lekkomyślnie.** Żylski znowu w śledztwie bronił się tem, że Bank Zjednoczenia w Poznaniu miał oddziałowi lwowskiemu dostarczyć gotówki obrotowej, ponieważ zaś tego nie uczynił, on, chcąc utrzymać prestige banku i pozałatwiać rozpoczęte interesy, **musiał na prawo i lewo zapożyczać się**, a odsetki, jakie płacił z tego tytułu, spowodowały ruinę. Oskarżony też twierdzi, że wszyscy poszkodowani otrzymali tyle odsetek, że właściwie żadnych strat w kapitale nie mają.

Na wczorajszej rozprawie zdołano zaledwie częściowo przesłuchać osk. Sobola. Dziś w dalszym ciągu będzie zeznawał Sobol, a następnie Żylski. Rozprawa rozpisana jest **na pięć dni.** Oskarża prok. Ogonowski, bronią: adw. dr. Dwernicki i dr. Batycki.

———o———

Dwudziesty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Rzekome wyroki śmierci i pogróżki

pod adresem członków Trybunału i świadków.

SENSACYJNA DEKLARACJA OBROŃCÓW UKRAIŃSKICH. — TRYBUNAŁ NIC NIE WIE O PRÓBACH WPŁYWANIA NA TOK ROZPRAWY. — WIZJI LOKALNEJ NIE BĘDZIE. — ZAINTERESOWANIE ROZPRAWĄ SŁABNIE.

Lwów, 21. lutego.

(—). Do wczorajszej rozprawy powołano **trzech świadków**, którzy jednakowoż nie jawili się. Wobec tego przewodniczący zarządził dalsze czytanie aktów. Przedtem jeszcze prok. dr. **Laniewski** przedłożył sądowi otrzymane **zeznania rodziny Szłapaków**, tyczące się używanego przez Michała Werbickiego **pseudonimu Wasylko.** Prokurator zawnioskował, by zeznania te odczytać w swoim czasie. Przewodniczący wręczył te zeznania obronie do wglądu i oświadczenia się, poczem przystąpiono do odczytywania aktów. M. i. odczytano **akt, dotyczący obdukcji zwłok śp. Kuratora**, oraz akta odnoszące się do życia i działalności wszystkich oskarżonych, a głównie **Werbickich.**

Wnioski obrońców.

Po pauzie imieniem obrony **dr. Starosolski** zgłosił enuncjację, przyczem postawił **dwa wnioski.** Oto oświadczył on, że od dłuższego już czasu tak do uszu obrony, jak i sędziów przysięgłych, a zapewne i Trybunału dochodzą wieści o krążeniu pogłosek, że członkowie Trybunału, oraz inne osoby urzędowe, współdziałające w tym procesie, **miały rzekomo otrzymać wyroki śmierci, lub inne pogróżki**, mające na celu steroryzowanie ich. Podobno również, jak to zanotowano w prasie, także usiłowano **terroryzować niektórych świadków**, a w szczególności jacyś osobnicy mieli **insultować Stecinkową.** Mowca stawia wniosek, by Trybunał zechciał odnieść się do policji z prośbą o podanie nazwisk tych sprawców, oraz by ewentualnie **wezwał ich na salę rozpraw** celem przesłuchania ich, z czyjego ramienia napadu tego dokonali.

Ewentualność złożenia obrony.

Wniosek ten mowca uzasadnia tem, że obronie chodzi o to, **aby rozprawa odbywała się w jak największym spokoju**, by z żadnej strony nie wplywano na wymiar sprawiedliwości, a uważa, że tego rodzaju pogróżki mimowoli mogłyby mieć wpływ na wymiar sprawiedliwości i wyraża przekonanie, że jeżeliby istotnie takie pogróżki miały miejsce, **to nie mogą one pochodzić z kół ukraińskich (?), z żadnych związków ukraińskich**, ani również od odpowiedzialnej osoby ukr. narodowości. Gdyby obrona miała choć cień podejrzenia, że ze strony społeczeństwa ukraińskiego wzgl. ze strony oskarżonych **istniała by tendencja do wpływania na wymiar sprawiedliwości tą drogą**, to obrona cała solidarnie **musiałaby się zrzec dalszej współpracy w tym procesie.**

Po tej enuncjacji przewodniczący oświadczył, że **trybunał nie otrzymał żadnych pogróżek, ani też nic mu nie jest wiadomo o insultowaniu św. Stecinkowej.** Zgodnie z wnioskiem obrońcy, przewodniczący sądu **zwrócił się do policji** z odpowiedniem zapytaniem w tej sprawie.

Po tem wyjaśnieniu przewodniczącego przystąpiono do dalszego **czytania aktów.** Jak już zaznaczyliśmy w sprawozdaniu przedostatniem postępowanie dowodowe

zbliża się ku końcowi.

Sensacją tego procesu będą jeszcze **orzeczenia ekspertów wojskowych w sprawie szpiegostwa.** Wizji lokalnej, która miała być przeprowadzona na miejscu zbrodni, **nie będzie, gdyż okazała się ona bezprzedmiotowa.**

Zainteresowanie rozprawą, które z końcem ub. tygodnia było olbrzymie, **teraz zupełnie osłabło** i wczoraj miejsca przeznaczone dla publiczności **świeciły już pustkami.**

———o———

Niezwykłe dzieje artystki filmowej.

HISTORJA PIĘKNEJ NORMY TERRY. — SUKCES W „CÓRCE HRABIEGO MONTGOMERRY".—UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. — AWANTURNICZA PODRÓŻ MORSKA. — KELNERKA OKRĘTOWA. — W HOLLYWOOD. — POCZĄTKI ŚWIETNEJ KARJERY FILMOWEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w lutym.

(H) W czasach ostatnich zabłysnęła w świecie filmowym amerykańskim gwiazda wspaniałego blasku, prześliczna i bardzo uzdolniona

Norma Terry.

Zwłaszcza w obrazie **„Córka hrabiego Montgomerry"**, zyskała urocza Amerykanka **ogromny sukces.** Z tej okazji rozpisują się o niej szeroko pisma amerykańskie, podając zarazem

niezmiernie ciekawe szczegóły

z jej młodego, a tak już **urozmaiconego** i obfitego w przeróżne przygody życia.

Norma Terry jest córką zamożnego przemysłowca angielskiego, osiadłego **w Liverpoolu.** Przed dwoma laty poznała pewnego

oficera amerykańskiego,

bawiącego w Liverpoolu, celem odebrania spadku po jakimś krewnym. Młodzi pokochali się bardzo, lecz ojciec pięknej **Bessie Crash** (Norma Terry, to pseudonim filmowy) stanowczo nie chciał pozwolić na ten związek, gdyż ów oficer wywarł na nim **bardzo niekorzystne wrażenie.**

Bessie nie należy jednak do temperamentów, poddających się **cudzej woli.** Zgodziła się na propozycję oficera, aby z nim uciec do **Ameryki najbliższym okrętem.** Podczas dłuższej podróży miała Bessie sposobność **bliżej poznać** swego wybrańca. I niebawem przekonała się, że **ojciec ma słuszność,** gdyż ów oficer nie miał wcale wobec niej poważnych zamiarów i pragnął tylko zaspokoić **chwilową namiętność.**

Romantyczna dziewczyna

ucieka z okrętu

w nocy przy pomocy marynarza, na którym piękność jej wywarła **silne wrażenie.** Istnym cudem, po podróży pełnej dramatycznych momentów, **dostaje się do Kanady.** Tutaj zmuszona jest objąć posadę

kelnerki...

Ów marynarz domaga się jednak nagrody i żąda, aby śliczna Bessie **została jego żoną.**

Bessie ucieka przy pomocy pewnego kupca. Doznaje od tego czasu **wielu przygód.** Wreszcie dostaje się do

Hollywood.

Tutaj piękność jej mimo obecności tylu innych kobiet, obdarzonych **niemniejszą urodą,** wyróżnia się tak bardzo, że dopuszczono ją — choć nie miała żadnego poparcia —

do zdjęć próbnych.

Wypadły doskonale. Bessie Crash, a raczej Norma Terry otrzymuje małe rólki. Okazuje w nich taki **żywiołowy talent,** że niebawem powierzono jej odpowiedzialną rolę w filmie

„Krzyk o północy".

Powodzenie tego filmu utwierdziło **karjerę artystki.** Dziś zajmuje ona mimo swej młodości **(liczy zaledwie 18 lat)** pierwszorzędne stanowisko w **hierarchji artystek filmowych.**

Rycina nasza przedstawia podobiznę Normy Terry oraz szereg momentów jej niezwykłego życia.

Wybryki zboczonego agenta „Wniesztorgu" na terenie warszawskim.

PIŻYC PŁACĄC GRUBE SUMY, PO HOTELIKACH SZUKAŁ PRZEWROTNYCH „PRZYGÓD".

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lutym.

(e). Głośna przed dwoma miesiącami sprawa kilkudziesięciu homoseksualistów, którzy drogą szantażu wyłudzali pieniądze — zwróciła uwagę urzędu śledczego na wszystkich tego rodzaju zboczeńców.

Niedawno znów aresztowano takiego zboczeńca, **Lejbę-Lejzora Piżyca** w Warszawie niemeldowanego.

Piżyc, będący **agentem sow. misji handlowej t. zw. Wniesztorga,** porozumiewał się **z właścicielami podrzędnych hotelów** i ci ułatwiali mu sprawę. Zwykle około godz. 23 zgłaszał się do hotelu, którego właściciel pod pozorem, że wszystkie pokoje są już zajęte, umieszczał go **jako współlokatora z którymś z gości.** Tym ostatnim czyniono zwykle zniżki w opłatach. Dalsze pokierowanie sprawą należało do Piżyca.

Ostatnio Piżyc zgłosił się do hotelu „Poznańskiego" i zażądał wspólnego pokoju. Właściciel hotelu **za opłatą 100 złotych** umieścił go w pokoju, zajmowanym przez **Icka Kierbela,** kupca z Wierzbnika.

W nocy Piżyc **rzucił się na Kierbela,** który jednak zdołał mu się wyrwać i **wszczął alarm.** Przybyła policja i zboczeńca aresztowała.

Dochodzenia wykazały, że Piżyc dopuszczał się podobnych czynów już **kilkanaście razy,** zawsze jednak sprawę udawało się załagodzić pieniądzmi. Tym razem będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej **z art. 516** kk.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem składam tą drogą Wielmożnemu Panu Drowi N. Rothowi, lekarzowi letniskowemu w Mikuliczynie, podziękowanie oraz wyrazy wdzięczności za cudowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby wątroby i nerek.

JAN GAWLIK
gajowy w lasach państwowych w Mikuliczynie.

1632-3

FEJLETON „GAZETY POR" z 22. II 1928

ROBERT MAGILL.

PONGO.

(Humoreska).

Nie rozumiem dlaczego uczeni nie wynaleźli dotychczas metody oczyszczania psa na sucho, zamiast kąpania go.

Pongo naogół lubi wodę. Niebo wyobraża sobie prawdopodobnie jako wielki staw, w który aniołowie po całych dniach wrzucają laski, ażeby on (Pongo) mógł je z wody wydobywać.

A mimo to — kiedy spostrzeże, że zakładam sobie rękawy i szukam mydła, wnet kłusuje na swoje posłanie, kładzie się z zamkniętemi oczyma w nadziei prawdopodobnie, że kota zamiast niego wykąpię.

Pongo jest bardzo inteligentnym psem. Moja żona jednak twierdzi, że wcale a wcale inteligentnym nie jest, podając jako dowód to, że mnie lubi.

Nasz pies uważa mnie za jakąś mieszaninę Rudolfa Valentino i Goethego. Nigdy takim złym wzrokiem na mnie nie patrzy, jak moja żona, kiedy filiżankę kawy przewrócę, ani też nie myśli o mnie z takim wyrzutem, jak moja mała córeczka za to, że nie strzygę uszami, jak on.

Kiedy mówię, że Pongo jest moim psem, myślę naprawdę, iż do mojej żony należy — kiedy jest grzeczny.

Skoro jednak ugryzie listonosza, lub inną jakąś nieobyczajność popełni, o, to wówczas do mnie należy!

Należy również i wtedy do mnie, kiedy go trzeba wykąpać.

Zaczynamy zwykle od tego, że wlewamy nieco ciepłej wody do wanny w kąpielowym pokoju.

Nalewamy też jej trochę na podłogę obok wanny; jeżeli jednakże uda się nam ściereczką kałużę przykryć, nim żoneczka zobaczy, to nic nie szkodzi.

Uzbroiwszy się w ręcznik i kawałek mydła — podchodzę do Pongo.

Za każdym razem tłumaczę mu, że to nie boli, ale on mi nigdy nie wierzy i patrzy na mnie tak błagalnym wzrokiem, jakgdyby prosił o zachloroformowanie go.

Tak się zawsze składa, że się absolutnie ruszyć nie może i muszę go do łazienki zanieść, gdzie już zazwyczaj sam do wanny wskakuje, a wtedy musimy czekać, aż się znów woda zagrzeje, bo ta, co była w wannie, od stóp do głów mnie obryzgała.

Potem trzeba Pongo całego mydłem namydlić, przyczem moje psisko tak drży że ja mydło z ręki wypuszczam. On wówczas siada na nie i niema mydła!

Ale ja ten jego trick znam oddawna i dlatego mam zawsze w zapasie drugi kawałek mydła. Podczas kiedy lewą ręką staram się pierwszy kawałek z pod Ponga wydobyć, prawą sięgam po drugi, leżący na podłodze.

Pongo myśląc, że siadam na ziemi, aby się z nim bawić, wyskakuje z wanny i kręci się wokoło mnie, poszczekując radośnie. Kiedy go złapać się staram, znajduję mego psa, całego pianą z mydła pokrytego i brudem, który zdołał na siebie zgarnąć, w salonie na najładniejszej z naszych jedwabnych poduszek.

Kiedy się powtórnie w łazience znajdujemy, Pongo patrząc na mnie, żałośnie wzdycha, podczas kiedy ja go znów najstaranniej w świecie namydlam.

Nigdy nie śpiewa w kąpieli, jak ja. Skomli.

Dobrze go namydlić jest łatwo. Najgorsza sprawa, kiedy chcę z mydlin Ponga oczyścić. Mydło tak się w sierść wkleja, jak gdyby to był gips.

Całe godziny na tem trawię i jedyna moja pociecha, że Pongo nie ma długiej sierści — jest bowiem ostrzyżony.

Ostatnia robota, to osuszenie Ponga. Ale żona moja wzdraga się kategorycznie trzymać go przy tej operacji, dlatego przedewszystkiem, że on się otrząsa i wówczas nie jego, a żonę muszę najprzód osuszać.

Wogóle zdaje mi się, że psa niesposób osuszyć. Jest jak gąbka. Im więcej naciśniesz, tem więcej... ram, jakgdyby więcej wody z niego wychodziło. Robię jednakże co mogę, poczem sadzam go niedaleko pieca w łazience.

Ale Ponga honor jest obrażony. Wychodzi przeto i wszystkie inne psy śmieją się zeń, że jest taki czysty.

Pongo wszakże nic sobie z innych psów nie robi — nie zwraca najmniejszej uwagi na nie. Jest za dumny na to, aby z niemi po ziemi się tarzać.

On wybiera dużą i głęboką kałużę z gęstem, miłem błotkiem.

Kiedy w godzinę po kąpieli wraca z podwórza, wygląda zupełnie tak samo, jak przed kąpielą i równie pięknie pachnie.

Nic nie szkodzi

Ale żona moja nie prędzej pozwoli go ponownie kąpać, aż zapomni o jedwabnej poduszce w salonie, podłodze w łazience i sufitcie łazienki u ludzi pod nami mieszkających.

Zresztą, kiedy przyjdzie pora, że Pongo znowu trzeba będzie wykąpać, niech się żona tem zajmie.

Ja wychodzę z domu.

Tłum. **F. M.**

Sławny seksuolog, prof. Magnus - Hirschfeld
o bohaterze procesu berlińskiego.

KONFLIKT MIĘDZY OBRONĄ A TRYBUNAŁEM ZLIKWIDOWANY. — ANORMALNIE DŁUGI SEN. — TRZYDZIEŚCI GODZIN BEZ POBIERANIA POKARMU. — ATAK SERCOWY PODCZAS ROZPRAWY. — „KIEDY PRZESTANIECIE GO DRĘCZYĆ?! TO SKANDAL!!!" — BURZLIWE INTERMEZZO. — WSPANIAŁE PRZEMÓWIENIE PROF. HIRSCHFELDA. — PAWEŁ KRANTZ DZIAŁAŁ W CHOROBLIWEM ZAMROCZENIU I NIE MOŻE ODPOWIADAĆ ZA SWOJE CZYNY.

Berlin, w lutym.

(H) Konflikt między drem Freyem a sądem **został zlikwidowany.** Stosownie do żądania dra Freya trybunał wyraził życzenie, aby dr. Frey **objął ponownie obowiązki obrońcy w procesie berlińskim.**

W sobotę rano, tuż po godzinie dziesiątej zjawił się oskarżony, **Paweł Krantz,** w towarzystwie **Freya, lekarza i pielęgniarki,** która przyniosła ze sobą

małą, podręczną apteczkę.

Po rozpoczęciu rozprawy, zwrócił się przewodniczący dr Duft do adwokata dra Freya, oświadczając, że sąd **z zadowoleniem** przyjmuje wiadomość o podjęciu się przez niego dalszej obrony. Poczem wyraził podziękowanie drowi Schulzowi za szybkie i gorliwe zajęcie się sprawą obrony. W dalszym ciągu rozprawy kontynuowano przesłuchiwanie **oświadczeń rzeczoznawców. Prof. Goldbeck** rozwija w dłuższem przemówieniu wywody bardzo ciekawe. Między innemi rozważa

najbliższe okoliczności,

poprzedzające krytyczną noc. Nasuwa się tutaj moment — zdaniem rzeczoznawcy — **bardzo ważny.** Oto Krantz po spotkaniu się z Hildą Scheller

spał 17 godzin bez przerwy.

Trudno nazwać to **normalnym snem.** Krantz znajdował się zatem krytycznej nocy w stanie

zamroczenia umysłowego,

spowodowanego **nadużyciem alkoholowem i niesłychanem rozdrażnieniem,** powstałem z powodu **postępowania Hildy Scheller.**

Przewodniczący: Uważam za rzecz konieczną zająć się bliżej sprawą owego 17-godzinnego snu.

Dr. Frey: Chciałbym jeszcze dodać, że oskarżony **nic nie jadł przez trzydzieści godzin.**

Oskarżony: Przez cały czas tylko piłem.

Rzeczoznawca prof. Goldbeck: Ten długi post niesłychanie musiał potęgować **stan chorobliwy oskarżonego w krytycznym momencie.**

Następnie rzeczoznawca —radczyni szkolna **dr. Wegscheider** zwraca uwagę, że Krantz jest wybitnym

„typem wojennym",

wątłym fizycznie, a pod względem duchowym — niezdolnym do **energicznego działania.** Dr. Wegscheider dochodzi do wniosku, że trudno mówić o poważnym zamiarze zamordowania Hildy Scheller.

Podczas zeznawania p. Wegscheider dostaje oskarżony

ataku sercowego

tak, że musiano przerwać rozprawę. Krantzą przeniesiono do pokoju obrońcy. Po jednogodzinnej przerwie **otwarto znowu rozprawę.** Oskarżony

zjawia się bardzo blady.

Widok jego wywołuje wśród publiczności **silne poruszenie.** Nagle pada **donośny głos męski:**

— **„Kiedyż go przestaniecie dręczyć?! To skandal!!!**

Przewodniczący (zrywa się z miejsca): Jak pan śmie! Kto to jest?!

Okazuje się, że wymienione słowa wypowiedział nauczyciel gimnazjum

dr. Justus Münzer.

Wśród niesłychanego podniecenia został nad Münzerem **zawieszony natychmiastowy areszt.**

Po tem **burzliwem intermezzo,** które omal nie przerwało rozprawy, rzecz idzie dalej.

Dr. Frey zabiera głos i proponuje, aby rozprawa mogła się dalej toczyć

w nieobecności oskarżonego.

Trybunał godzi się na to, a oskarżony oddala się w **towarzystwie lekarza i pielęgniarki.**

Zawezwano obecnie rzeczoznawcę **dra Magnusa Hirschfelda.**

Prokurator dr. Steinbeck: Proszę zapytać rzeczoznawcę, czy chce dokładnie omawiać **zagadnienia seksualne.** W takim razie musiałbym postawić wniosek **na wykluczenie jawności** — z wyjątkiem prasy.

Rzeczoznawca odpowiada przecząco na interpelację prokuratora i rozpoczyna swoje orzeczenie, oparte na **dokładnem zbadaniu oskarżonego w więzieniu, na zbadaniu materjału listowego** itd.

„Istotną cechą indywidualności Krantza — mówił między innemi **sławny uczony** — jest połączenie **przedwczesnej i nadmiernej dojrzałości umysłowej z niedorozwojem fizycznym i seksualnym.** Wskutek tego odbiegał Krantz

znacznie od typu normalnego.

Działały tutaj również czynniki **dziedzicznego obciążenia.** Dysproporcje między poczuciem **wartości umysłowej a upośledzenia fizycznego** (Krantz jest bardzo wątły i wygląda na lat **piętnaście**) było przyczyną

silnych tarć wewnętrznych.

Jedynem wyzwoleniem dla Krantza mogła stać się

szlachetna, prawdziwa miłość.

Uczyniłaby z niego **prawdziwego mężczyznę,** harmonizowałaby dyssonanse, tkwiące w jego duszy.

I wówczas spotyka naiwny młodzieniec na drodze swego życia

zimną, a zmysłową kokietką,

typową półdziewicę, mającą za sobą mimo tak młodego wieku

bujną przeszłość erotyczną.

Hildzie Paweł zupełnie się nie podoba. Odpowiada jej pod względem erotycznym **dobrze zbudowany, energiczny Stephan.** Krantz widzi w niej jednak

amora.

Kocha ją **pierwszą, czystą i piękną miłością.** To schlebia mile miłości własnej Hildy. Zaczyna się interesować młodzieńcem, który ponadto uchodzi za **utalentowanego poetę.** A wreszcie postanawia nawiązać z nim bliższy kontakt seksualny.

To zbliżenie posiada dla obojga

zupełnie odmienny charakter.

Ona wchodzi na chwilę w skórę **romantycznej kochanki** i nie szczędzi wzniosłych i poetycznych słówek i przysiąg, ale uważa stosunek swój do Pawła za **przemijający,** do którego nie można **przywiązywać większej wagi.**

Wzajemność Hildy wytrąca młodzieńca

zupełnie z równowagi.

W jego życiu fizycznem i duchowem nastąpił

zupełny przełom.

Chłopak stał się **mężczyzną,** samoistny marzyciel zyskał **wierną przyjaciółkę.** Aż tu, w kilkanaście godzin później

grom z jasnego nieba.

Cały gmach przyszłości **runął jak domek z kart.** Anielska kochanka okazuje się

wyuzdaną samicą.

W niespełna doby, po przysięgach, **oddaje się rozpuście w towarzystwie zepsutego i złego chłopaka,** który zawsze się do niej odnosił **bardzo cynicznie.**

Paweł szuka zapomnienia

w alkoholu.

Wówczas przyjaciel jego, a brat Hildy, **Günther Scheller,** nienawidzący Stephana z powodów w toku procesu ustalonych, podsuwa mu **plan następujący: Günther zabije Stephana, Paweł uśmierci Hildę, poczem obaj zabójcy odbiorą sobie życie.** Niesłychana depresja duchowa, alkohol i inne czynniki, wskazane tak słusznie przez poprzednich rzeczoznawców, sprawiają, że Paweł się godzi i pisze nawet

listy pożegnalne.

Zamiaru jednak **nie dokonał** i ośmielam się powątpiewać, **czy wogóle powziął go na serjo.** Tego rodzaju natury, co on, wyżywają się

w słowach, a nie w czynach.

Sądzę zatem, że wobec oskarżonego powinien znaleźć pełne zastosowanie **§ 51, tj. wykluczający pełną odpowiedzialność za zamiary i czyny w krytycznym momencie"...**

Dalszy ciąg procesu podamy **w następnym numerze.**

Wyrok uwalniający
w procesie berlińskim.

KRANZ UWOLNIONY OD ZARZUTU ZABÓJSTWA, SKAZANY TYLKO ZA NIEPRAWNE NOSZENIE BRONI. — KARA UMORZONA ARESZTEM ŚLEDCZYM.

Berlin, 20. lutego. (Radio) Dzisiaj popołudniu zapadł wyrok w procesie Kranza. Po kilkugodzinnych przemówieniach obrońcy dra Freya i krótkiem przemówieniu prokuratora sąd ferował wyrok, uwalniający Kranza od winy i kary w sprawie oskarżenia o zabójstwo, natomiast skazał go na trzy tygodnie aresztu za nieprawne noszenie broni. Wobec tego, że Kranz odsiedział już 8 mies., cała kara została umorzona.

Trójka hultajska śpiewając
szła ku śmierci.

POD GRÓDKIEM JAGIELL. POCIĄG PRZEJECHAŁ I ZABIŁ TRZECH PODPITYCH PAROBKÓW.

Lwów, 21. lutego.

(—). Z Gródka Jagiellońskiego donoszą **o strasznym wypadku, który wydarzył się tam ub. nocy. Oto trzej młodzieńcy, znani zresztą awanturnicy i lekkoduchy** Michał **Dzwonnik,** Michał **Kotylak** i Michał **Choma** wracali pieszo późną nocą z jednej z okolicznych wsi z zabawy weselnej do Gródka Jagiellońskiego. Młodzieńcy ci, będąc w stanie mocno podochoconym, jako „najpewniejszą" drogę obrali tor **kolejowy. W drodze na całe g** **śpiewali, tak, że nie słyszeli nadjeżdżającego pociągu.** Skutki tego **okazały się straszne.** Z powodu panujących ciemności maszynista nie widząc idących torem, **całą siłą pary wjechał na nich tak, że wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.**

Dopiero po dłuższej chwili pociąg wstrzymano i wówczas okazało się, że **ani jeden z nich nie żyje. Straszny ten wypadek wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie.**

Jubilerzy, strzeżcie się sparaliżowanych klijentów

PYSZNY KAWAŁ WYRAFINOWANEGO OSZUSTA. — DWÓCH WIKTORÓW I DWIE MARCELE. — NIE NALEŻY BYĆ ZBYT POWOLNYM ŻYCZENIOM KLIJENTA.

Rzym w lutym.

(jp.) W całym Rzymie wywołuje niezwykłą wesołość **wyrafinowany kawał, którego ofiarą padł jeden ze znanych tutejszych jubilerów.** Bo tak już niestety bywa, że ludzie mniej okazują sympatji dla wywiedzionego w pole dudka, niż dla sprytnego oszusta, zwłaszcza jeśli swoim trickiem potrafił ich ubawić. A całe to zdarzenie naprawdę wygląda na **dowcipną humoreskę:**

Przed sklep wspomnianego jubilera zajechał onegdaj w godzinie południowej **nader elegancki samochód.** Gdy wehikuł się zatrzymał, szofer zeskoczył zeń szybko i z oznakami czołobitności **pomógł wysiąść panu, odzianemu w bogate futro, niestaremu jeszcze, ale jakby z trudnością się poruszającemu.**

Gdy elegancki klijent wszedł do sklepu okazało się, że **ma obie ręce sparaliżowane i bezwładne.** Pan wybierał przez długi czas pierścionki damskie, przyczem zauważył:

— **Moja Marcela jest bardzo wymagająca** — nie wiem czy jej dogodzę.

— Czy to imię małżonki pańskiej — zapytał jubiler, a na potwierdzającą odpowiedź klijenta, zauważył:

— **To dziwny zbieg okoliczności, moja żona także nosi to imię.**

Po tej uwadze wywiązała się **dłuższa pogawędka o obu małżonkach,** podczas której klijent oglądał w dalszym ciągu biżuterje, aż wreszcie zdecydował się **na jeden pierścionek w cenie 2.500 lirów.**

— Proszę pana uprzejmie wyjąć z kieszeni mego futra portfel — rzekł paralityk i odliczyć sobie zeń należną kwotę.

Jubiler uczynił zadość życzeniu gościa, przyczem zauważył, że w portfelu pozostała jeszcze kwota 1.500 lirów.

Gdy następnie kupiony pierścień wraz z futerałem w podobny sposób znalazł się w kieszeni klijenta, ten opuszczając już sklep, przystanął nagle, zauważywszy na wystawie **naszyjnik, który mu się specjalnie podobał.**

Ach ten naszyjnik — rzekł zachwycony — to byłoby naprawdę coś w guście mojej żony. Ile on też kosztuje?

— 11.000 lirów, brzmiała odpowiedź.

— Co za szkoda, że nie mam tyle pieniędzy przy sobie. — Ale wie pan co, **jeśliby pan był łaskaw napisać w mojem imieniu kilka słów do mojej żony, to mógłbym posłać szofera do domu po pieniądze.**

Jubiler bez namysłu był gotów do tej usługi.

Dyktat paralityka był krótki:

„Droga Marcelo! Proszę cię, zechciej wręczyć szoferowi 10 tys. lirów, których potrzebuję na pilną wypłatę.

Twój Wiktor.

— **Wiktor?...** zadziwił się jubiler, skończywszy pisanie **Dziwne, i mnie** na imię Wiktor. A jak mam zaadresować?

— Adres niepotrzebny, proszę tylko zawołać szofera.

Gdy szofer się zjawił, paralityk wydał mu polecenie: **Weź ten list, zawieź pani i wracaj zaraz z pieniądzmi.**

Szofer bez słowa skłonił się, a za pół godziny już **wrócił z potrzebną kwotą.**

Jubiler zainkasował z zadowoleniem 11 tysięcy lirów, wydał klejnot, klijent zadowolony odjechał — i sprawa wydawała się skończona.

Aż z jasnego nieba padł grom, gdy jubiler wrócił do domu.

Żona zapytała go tuż po wejściu:

— **Na jaką to wypłatę potrzebowałeś 10 tysięcy?**

— Ja?!!! — i włosy stanęły mu dębem na głowie...

— No tak, przecież szofer oddał mi **własnoręczny twój list...**

Teraz dopiero zrozumiał naiwny Wiktor, że imiennik jego był wyrafinowanym oszustem, tembardziej wyrafinowanym, że potrafił zatrzeć za sobą wszystkie ślady i policja nie może go odszukać.

—o—

Ekshumacja zwłok Obrońców Lwowa.

RODZINY POLEGŁYCH WINNY ZGŁOSIĆ SIĘ DO TOW. STRAŻY MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW.

Lwów, 21. lutego.

(—). Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie uprasza, by rodziny, względnie krewni poległych Obrońców Lwowa, a to: Nieczygłomskiego R., lat 16, szeregowca; Kolbuszowskiego W., podchor. dziennikarza, fil.; Konopki K., szereg. ucznia szkoły real., lat 17: Głogowskiego A., sierżanta; Bieganówny A., Siostry Czerw. Krzyża; Śliwińskiego A., chor., lat 45; Kozłowskiej St., szereg.; Piskorza J., szereg. 2 p. strz. lwow. (39 pp.); Pissa Z., sekcyjn. batal. szturmowego; Wrońskiej Kościsza Z., szereg. 1 baon 2 komp. szturm., lat 20; Gerlacha F., Dyon ułanów Lwów (Wilki); Kwiatkowskiego W., sekcyj. 6 p. a. p.; Brühna J., sekcyj. 4 p. a. c.; Bernackiego (Biernackiego) J., kanoniera, Baterja miotaczy min.; Sawickiego K., sapera, Baon saperów Lw.; Franiszynówny St., sanitarjuszki; Romana P., szereg., Komp. Jarosławska; Żmudy Wł., chor., Komp. Rzeszowska; Pozdama St., szereg., Komp. Ropczycka. Wysockiego P., por. 5 p. leg., Zarychczyńskiego J., szereg 19 p. O. L.; Maciątka F, szereg. 36 pp., Warszawska Legja akademicka; Kozłowskiego St., szereg., 30 pp. Łowicki; Wagnera P., szereg. 9 pp.; Korola W., sekcyj. 10 pp. Przemyski; Dobiji St., szereg. 12 pp.: Wareckiego Wł., szereg., Komp. Poznańsko-Lwowska; Biernacika W., sekcyj. I p. strz. Wielkopolskich; Białeckiego E., plut. 3 p. strz. Wielkopolskich; Śmiglaka M., szereg. 10 p. strz. Wielkopolskich — jawili się bezzwłocznie, lub zgłosili się pisemnie w sprawie **ekshumacji** u wiceprezesowej **p. Wandy Mazanowskiej, Lwów, ul. Długosza 18,** najpóźniej do dnia **15 go marca 1928** codziennie między 2—4 popołudniu.

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lutym.

Podpalenie z zemsty i samobójstwo w płomieniach. Wasyl Kozar, lat 75, czując urazę do Dmytra Micy i jego rodziny w Dobrej ad Jarosław, za złe obchodzenie się z nim, podpalił onegdaj tegoż domostwo sam popełniając samobójstwo przez spalenie się. Pastwą pożaru padły ponadto dom mieszkalny, stajnia i inwentarz żywy. Szkoda wynosi ponad dziesięć tysięcy zł.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 13 bm. w Radymnie. Krytycznego dnia po południu Wasyl Turczyn z Miękisza starego ad Jarosław, wracając furą z jarmarku, upadł tak nieszczęśliwie z wozu, że skutkiem odniesionych ciężkich ran na głowie, zmarł następnego dnia.

Wiadomości z Horodenki.

(Od naszego korespondenta.)

Horodenka, w lutym.

Miasto nasze otrzymało światło elektryczne. W piątek 10 bm. miasto nasze zajaśniało po raz pierwszy światłem elektrycznem. Szeregi lamp wspaniale świecących znaczą proste linje ulic, uwydatniając duży obszar miasta, którego wygląd zmienił się w ten sposób do niepoznania. Kierownictwo budowy elektrowni, nie uprzedzając mieszkańców miasta, sprawiło im miłą niespodziankę, to też tłumy ludzi wyległy na ulice, podziwiając to wspaniałe zjawisko.

Przedmiotem rozmów towarzyskich jest obecnie podnoszenie zasług obecnego burmistrza Tomasza Stefanowicza, który pomimo niesprzyjających warunków, doprowadził dzieło do końca.

Kierownictwo budowy elektrowni spoczywało w wytrawnych rękach inż. St. Szafnickiego ze Lwowa, który nie zawiódł położonego w nim zaufania i wywiązał się z zadania bez zarzutu, cieszy się więc u nas pełnem uznaniem za udatne dzieło, jakiego dokonał.

Wiadomości z Przeworska.

(Od naszego korespondenta).

Przeworsk, w lutym.

W tegorocznym sezonie karnawałowym obudził się Przeworsk z nudów prowincjonalnych. Zajęło się urządzaniem zabaw, których odbyło się wiele z nadzwyczajnem ożywieniem i powodzeniem. Na szczególniejszą uwagę zasługują: „Reduta" urządzona dnia 1 lutego przez „Koło Muzyczne" w salach „Sokoła" na dochód powyższego Koła. Udział w tejże zabawie był bardzo liczny, tak inteligencja jakoteż mieszczaństwo dopisało w zupełności, tak, że ubikacje „Sokoła" zaledwie uczestników pomieścić mogły. Ożywienie było wielkie, humoru niezliczona moc. Kostjumy i maski wspaniałe. Główną zasługę urządzenia „Redyty" ponoszą panowie inż. W. Chwałek, dr. Głąb, K. Bobulski, urzędnik pocztowy i Józef Pelc, kasjer przeworskiej fabryki cukru, którzy nie szczędzili trudów i poświęcenia, by „Reduta" wypadła jaknajwspanialej. Sala była przepięknie udekorowaną, według planu p. inż. Chwałka. Drugą wspaniałą zabawą była zabawa „Związku strzeleckiego" dnia 4 lutego pod protektoratem miejscowego starosty, p. Remiszewskiego. Bawiono się z ożywieniem do białego rana. Dodać należy, że stroje pań były bardzo ładne, co podnosiło urok zabawy. Zabawa rozpoczęła się odegraniem marsza I-szej brygady, następnie staropolskim polonezem, w którym kroczył pierwszą parą p. starosta Remiszewski z p. Drową Ossadnikową. W komitecie pracowali gorliwie pp. Jan Lew, W. Orłowski, St. Rolski, E. Rzepa i W. Markowski. Na wszystkich zabawach przygrywała doborowa orkiestra pod batutą znanego kompozytora licznych utworów muzycznych oraz dyrygenta orkiestr zdrojowych w Żegiestowie i Niemirowie, p. Stanisława Marca. Dodać należy, że dobry zespół muzyczny pod dzielną batutą najwięcej przyczynia się do uroku i ożywienia zabawy.

—o—

Z sali koncertowej.

Recital Felicji Miskyówny i Gustawa Messera.

Lwów, 21 lutego.

W niedzielę 19 bm. popisywała się na estradzie „Ogniska Oficerskiego" jedna z najsympatyczniejszych i najbardziej cenionych przedstawicielek sztuki wokalnej, p. Felicja Miskyówna, a obok wydatnego jej, szlachetnie zabarwionego i umiejętnie wyszkolonego sopranu ubiegał się o laury duży pod względem brzmienia i voluminu, lecz niedostatecznie jeszcze okrzesany materjał głosowy nieznanego dotąd śpiewaka p. G. Messera, którego kwalifikacje do roli tenora mogłyby zresztą wywołać jeszcze dyskusję w kołach znawców. Kwestji „baryton czy tenor" nie chcę rozstrzygać tu kategorycznie, zaznaczam tylko, że leżąca między głosami koncertantów na punkcie wyszkolenia głosu przepaść uprawnia do rozmaitych refleksyj na temat „Siły przeznaczenia" (arja z opery Verdi'ego tak zatytułowanej znalazła przypadkiem miejsce na onegdajszym afiszu!), która skojarzyła artystyczny sopran i niewyszkolony tenor do wspólnej działalności na estradzie.

Stylowe wykonanie arji Mozarta, pełne finezji i przejęcia się interpretacje pieśni, w których zajaśniał rozmach kantyleny i głosu (dziś większego niż kiedykolwiek), i uczuciowa deklamacja w utworach odśpiewanych z towarzyszeniem skrzypiec (p. K. Halpon) — do nich należała też kompozycja Deuzy „Si vons l' aver compsis"— oczarowały słuchaczów i zaskarbiły p. Myskyównej mnóstwo serdecznych oklasków. Prócz muzykalności w frazowaniu, zasobów smaku artystycznego i wdzięku towarzyszącego tym interpretacjom zaimponowały tu i ówdzie audytorjum śmiało atakowane wysokie tony, jako efekty przez szersze sfery publiczności zawsze najbardziej pożądane.

Sukces p. G. Messera był połowiczny. Duży i piękny jego materjał głosowy sprawia wrażenie skarbca, w którym znaleźć można sporo klejnotów porozrzucanych w rażącym nieładzie, a więc wypadałoby okrasić te wysiłki głosowe przymieszką kultury wokalnej, poczem niezawodnie rozpocznie się dopiero karjera śpiewacza wiele obiecującego, in spe. artysty. Zachęcającymi do dalszej pracy nad wyszkoleniem głosu oklaskami darzyła publiczność koncertanta po arji z Puccini'ego „Toski", a jeszcze gorętszymi po wykonaniu popularnej piosnki O. Perez-Freiera „Ay, Ay, Ay".

Dyskretny akompanjament fortepianowy prof. Eugenjusza Koppa przyczynił się do sukcesów niedzielnego wieczoru.

Fr. Neuhanser.

—o—

KRONIKA

21 Lutego Wtorek Andrz ja, For unata

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek 21 bm. „Paganini".
Środa 22 bm. „Kredowe Koło".
Czwartek 23 bm. o 4 pop. „Czupurek".
Czwartek 23 bm. o 7.30 wiecz. „Straszny Dwór"
Piątek 24 bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota 25 bm. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 21 bm. „Fenomenalna umowa"
Środa 22 bm. „Dziewczę z puszty".
Czwartek 23 bm. „Dziewczę z puszty".
Piątek 24 bm. „Dziewczę z puszty".
Sobota 25 bm. o 3.30 pop. „Narzeczona bojara".

*

Teatr Wielki daje dziś operetkę Fr. Lehara „Paganini", która stała się największym sukcesem repertuaru operetkowego w bieżącym sezonie, wypełniając szczelnie na każdem przedstawieniu widownię Teatru Wielkiego. Jutro w środę, o godz. 7.30 wieczorem„ ukaże się — jako przedstawienie popularne — przepiękna sztuka egzotyczna Klabunda „Kredowe Koło" z p. Łozińską, Żabczyńskim i reżyserem sztuki Żyteckim, w głównych rolach.

„Zamarły Gród", nieznana dotąd w Polsce, głośna, 3-aktowa opera Eryka Wolfganga Korngolda, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego — jako najnowsza premjera muzyczna — już w dniach najbliższych. Nad inscenizacją tego świetnego, arcymelodyjnego dzieła muzyczno-dramatycznego, granego z ogromnym sukcesem na scenach zagranicznych, pracuje reżyser Stanisław Tarnawski i kierownik muzyczny dyr. Bojanowski. Zupełnie nowe dekoracje wykonali art. mal. Z. Balk i M. Rożański.

Czwartkowe przedstawienie popołudniowe bajecznie malowniczej bajki scenicznej B. Hertza pt. „Czupurek" dla dziatwy Lwowa, rozpocznie się o godz. 4 popołudniu. Ceny miejsc najniższe.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w najbliższą sobotę po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie — po cenach najniższych — czarującą komedję-bajkę dla dorosłych Jakóba Barrie „Pocałunek Kopciuszka". Początek o godz. 3.30.

Teatr Nowości daje dziś wieczorem arcywesołą i świetnie graną komedję amerykańską L. Johnsona „Fenomenalna umowa". Jutro w dalszym ciągu ostatnia nowość operetkowa „Dziewczę z puszty".

Sobotnie przedstawienie popołudniowe w Teatrze Nowości. Od najbliższej soboty odbywać się będą w Teatrze Nowości również sobotnie popołudniowe przedstawienia po cenach znacznie zniżonych. Szereg tych przedstawień rozpocznie w sobotę, 25 bm., wielce wesoła i melodyjna operetka Waltera Bromme'a „Narzeczona Bojara" z p. Milowską w partji tytułowej.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 21. bm. o g. 7.30 wiecz. „Warszawska Rewja Karnawałowa". Ceny zniżone. Zniżki ważne.

Środa, 22. bm. godz. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ „Rewji Warszawskiej". Ceny zniżone. Zniżki ważne.

Czwartek, 23. bm. godz. 7.30 wiecz. Premiera „Znak na drzwiach". Gośc. występ Ireny Solskiej.

*

Sensacyjna premiera sztuki Ch. Pollocka „Znak na drzwiach" w Teatrze Małym odbędzie się w czwartek d. 23. bm. Główną rolę pełną siły dramatycznej, w której talent artystki znajdzie wielkie pole do wypowiedzenia się, kreować będzie jedna z najświetniejszych wirtuozek sceny polskiej, Irena Solska. Partnerami jej będą zawsze niezawodny dyr. L. Czarnowski, oraz pp. Peliński, Maniecki (artysta Teatru Polskiego w Warszawie), Berski, Lewicki, Posiadłowski, Nawrocki i panie Grotowska i Nyczówna. Prawdziwą nowością inscenizacyjną będzie wprowadzenie do akcji zdjęć kinematograficznych, dokonanych z dużym nakładem kosztów i pracy.

*

Kasjerka oskarżona o kradzież jajka i ciastka.

BRUTALNA REWIZJA W MIEJSCU USTĘPOWEM. SPRAWĘ PRZECIW RESTAURATOROWI SKIEROWANO DO PROKURATORJI PAŃSTWA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

Niespodziewany obrót przyjęła sprawa sądowa kasjerki bufetowej w tut. barze „City", oskarżonej przez właściciela tej restauracji. Ponieważ pomiędzy kasjerką, a restauratorem, który zalegał z płaceniem pensji, dochodziło często **do nieporozumień**, przeto zagrożony skargą, zobowiązał się on spłacić zaległość **w ratach dziennych po 5 zł.** Czynił to jednak bardzo niechętnie i szukał sposobności pozbycia się niewygodnej wierzycielki. Zaczął jej więc dokuczać, zarzucając kradzieże. Kasjerka jednak, której się należało około 500 zł., znosiła prześladowania **z anielską cierpliwością.**

Raz po północy, wciągnął restaurator przy pomocy swego brata-kelnera, oraz żony **ową kasjerkę do miejsca ustępowego**, gdzie ją rzucili na podłogę i zatkawszy jej usta, przeprowadzili wszyscy razem u niej **rewizję cielesną**, przyczem nieszczęśliwej **znikła kwota 100 zł.** stanowiąca jej własność.

Ponieważ w czasie tej niesłychanej brutalnej „rewizji" miano przy kasjerce „znaleźć" jajko ugotowane na twardo, oraz ciastko, przeto restaurator oskarżył ją przed sądem powiatowym o kradzież.

Tymczasem jednak wzięła ta rozprawa, tocząca się przed sądem powiatowym **obrót dla oskarżyciela zupełnie niespodziewany.** Sędzia bowiem postanowił odstąpić sprawę Prokuratorji Państwa celem wdrożenia śledztwa **o zbrodnię gwałtu publicznego** i ograniczenia osobistej wolności, popełnioną wskutek samowolnej rewizji, którą przeprowadzono u kasjerki.

Sprawa powyższa wywołała żywe zainteresowanie, zwłaszcza, że bar „City" jest dość znaczną restauracją.

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Wtorek, 21. bm. „Motke Ganew" (ważne zniżki 40 proc.).
Środa, 22. bm. „Pociąg Widmo" (ważne zniżki 40 proc.).
Czwartek „Dybuk" (ważne zniżki 40 proc.).

Zniżki są do nabycia u p. dra Münzera, ul. Krasickich 10. codziennie od godz. 1—6.

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś na afiszu „Motke Ganew", sztuka w 3 aktach z prologiem pióra Sz. Asza, ciesząca się trwałem powodzeniem. Z końcem tygodnia premjera „Peryferji", sensacyjnej sztuki czeskiego pisarza Fr. Langera z tak niebywałem powodzeniem przez Reinhardta w Wiedniu granej, że na 3 tygodnie naprzód bilety są stale wykupione. „Peryferje" inscenizuje u Wileńczyków p. Jerzy Walden, dekoracje zaś przygotowuje art. malarz p. Fryc Kleinman.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Mężczyzna z przeszłością.
AVENUE: „Zakazana dzielnica Algieru".
CHIMERA: „Blaski i nędze życia kurtyzany".
KOPERNIK: „Serce ulicy".
LEW: „Verdun".
MARYSIENKA: „Serce ulicy".
PALACE: „Panama".
UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli warszawskiej".

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 24. lutego: Willy **Burmester**, skrzypek. 1641-6

—o—

Staraniem m. Muzeum przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20.) odbędą się następujące wykłady ilustrowane przeźroczami: 28. bm. g. 6 w. „Dzisiejsza „Sztuka stosowana" p. H. Cieśla"; 2. marca, g. 6 w. „O żydowskich zabytkach przemysłu artystycznego w Polsce", p. dr. A. Betterówna; 6. marca g. 6 w. „Biedermeier" (Ludzie i sztuka), p. M. Opałek; 9. marca, g. 7 w. „Plakat", p. prof. Z. Harland; 13. marca g. 6 w. „O najnowszych okazach lwow. Muzeum przemysłu artystycznego", p. H. Cieśla; 16. marca, g. 6 w. „Współczesne wnętrza", p. prof. W. Grzymalski.

Przykład godny naśladowania. Pp. Doktorzy Łuczyński, Przyjemski i Świtalski chcąc przyjść z pomocą akcji ochrony zwierząt, prowadzonej przez tutejsze Tow. Opieki nad zwierzętami pomieścili w swych gabinetach ordynacyjnych puszki, celem przyjmowania datków na cele powyższe. Działalność ta jest bardzo owocna i zasila wydatnie szczupłe fundusze Towarzystwa, czego najlepszym dowodem, że za kilka tygodni po otwarciu puszki, złożonej u dra Świtalskiego, znaleziono kwotę 73 zł. 10 gr. Towarzystwo Opieki nad zwierzętami składa zarówno lekarzom tym, jak i ofiarodawcom wyrazy szczerej podzięki.

Nasi artyści zagranicą. W tych dniach powrócił do Lwowa po całorocznem tourne zagranicznem, świetny pianista, dziecko naszego miasta Artur Hermelin. Hiszpanja i Ameryka południowa to była tura wędrówki artystycznej młodego wirtuoza, którego skupiona intelektualnie i technicznie skończona gra zdobywała publiczność i prasę. W najbliższych dniach usłyszy Lwów Artura Hermelina na koncercie urządzonym w imprezie M. Türka.

Wyjaśnienie. Od ks. prof. Szydelskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Do wywiadu ogłoszonego wczoraj w „Gazecie Porannej" wkradły się pewne nieścisłości. Dotyczy to w szczególności ustępu o Lidze obrony praw człowieka. Nie powiedziałem, że Liga ta nie ma charakteru masońskiego. Należą do niej wprawdzie w Paryżu także katolicy czynni i ci właśnie na terenie Ligi rozpoczęli akcję w obronie zakonów; niemniej jednak jest prawdą, że Liga ta dotąd jest zespołem w przeważnej części żywiołów wolnomyślnych i wrogich Kościołowi. Właśnie z tego powodu widziałem się zniewolonym wystąpić przeciw oszczerstwu, jakoby rektor Thullie i prof. Bryła podpisali deklarację przystąpienia do tej Ligi. Ks. Szydelski.

XII. posiedzenie Towarzystwa zootechnicznego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 27. bm. o godz. 16. w sali Zakładu hodowli Akad. med. wet., ul. Kochanowskiego 61. Referaty wygłoszą: Inż. Twardzicki: „Bydło czerwone Małopolski wschodniej", prof. dr. Olbrycht „Gospodarstwo połoninowe na Huculszczyźnie".

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 22. bm. wygłosi odczyt p. dr. Aleksander Pareński pt. „Wyniki dotychczasowych badań w sprawie budowy zbiorników retencyjnych i użytkowych w dorzeczu Stryja i Oporu". Początek o godz. 18-tej.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 21. bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: St. Tołpa: „Z badań nad wysokogórskiemi torfowiskami Czarnohory".

Zarząd Polsk. Tow. Śpiew. „Echo—Macierz" we Lwowie na Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się, jak następuje: prezes dr. Schmidt St., zastępca Joszt F., dyrektor art. Rengl J., dyrygent Kinalski A., sekretarz Kadlec A., zastępca Link K. jun., skarbnik Belohlawek G., bibljotekarz Leszı Fr., zastępca Freyberger K., gospodarz Martyniak T., członkowie Wydziału: Danilewicz St., Makar J. M. i. postanowiono podjąć energiczne starania celem urzeczywistnienia dawnej uchwały w sprawie wzniesienia pomnika na grobie ś. p. Jana Galla, odwleczonej wskutek wojny i dewaluacji.

Z życia inwalidów armji polskiej. W Warszawie w dniach 12., 13. i 14. bm. obradował Zjazd Legji Inwalidów W. P., obesłany bardzo licznie delegatami kół z całej Rzeczypospolitej. Zjazd, podkreślając swoją apolityczność, zaakcentował wierność i bezwzględne żołnierskie posłuszeństwo wobec Majestatu Rzeczypospolitej w osobie Jej dostojnego Prezydenta i Swego Marszałka Piłsudskiego, Naczelnego Wodza. Przewodniczył Zjazdowi przy współudziale por. Pawluka i por. Mróz-Długoszowskiego rotmistrz dr. Nittman Tadeusz, którego jednogłośnie powołano następnie na przewodniczącego głównego zarządu wykonawczego.

Związek Niższych Funkcjon. Państw. okręgu lwowskiego urządza we wtorek 21. bm. w sali Domu Narodnego Ostatnią Zabawę Karnawałową. Początek o godz. 7 wiecz. Dochód na wdowy i sieroty po zmarłych członkach. Komitet.

Koło lwowskiej „Rodziny wojskowej" odbędzie dnia 24 bm. o godz. 5.30 w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1. zwyczajne walne zebranie.

Komitet L. O. P. P. V. dz. urządza 22. bm. o godz. 7 wiecz. walne zgromadzenie w lokalu Komisarjatu V. dzielnicy, ul. Wałowa 29. parter.

Zażalenia w sprawie niedomagań telefonicznych. Dyrekcja poczt we Lwowie donosi: Wobec często wpływających do okr. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zażaleń z powodu niedomagań w korzystaniu z miejscowej komunikacji telefonicznej we Lwowie zaznacza się, iż miejscowa sieć telefoniczna nie podlega dyrekcji poczt. i tel., lecz Polskiej Akcyjnej Spółce telefonicznej oddział Lwów, ul. Sykstuska 26., dokąd też należy bezpośrednio kierować odnośne zażalenia.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania prof. Zygmunta Jurawskiego przy ul. Blacharskiej 8. i skradziono zegarek złoty, srebrną torebkę damską i 2 pierścionki, nieustalonej narazie wartości. — Na szkodę wł. realności przy ul. Sykstuskiej 50., skradziono wczoraj kilkanaście metrów chodnika nieokreślonej wartości. — Izak Klein, zam. Kaźmierzowska 8., doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł z jego mieszkania 40 „tałesów", wart. 1200 zł.

(—) **Tajemnicza śmierć noworodka.** Wczoraj wieczorem zmarło nagle na Bogdanówce tydzień liczące dziecko imieniem Jan Jakóbski. Lekarz dzielnicowy nie mogąc na miejscu stwierdzić przyczyny śmierci polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Hauerstocka za kradzież mieszkaniową na szkodę Uschesa Fingera, oraz Annę Gruber kilkakrotnie karaną, a przytrzymaną wczoraj w realności przy ul. Hausnera 10., jako sprawczynię kradzieży mieszkaniowej.

(—) **Obława w III. dzielnicy.** Wczoraj w nocy Komisarjat III. P. P. przeprowadził obławę w rejonie swym i dokonał szeregu aresztowań wśród podejrzanych osobników.

—o—

Ś. p. Edward Nepros był osobistością o indywidualności wyjątkowej, nie znającej dla życia i ludzi innej miary, jak tylko serce i uczucie. Sercem żył i sercem ludzi pojmował. Świadczy o tem całe Jego życie. Obdarzony wrażliwą duszą artysty, poświecał swe uzdolnienie i pracę z całem umiłowaniem dla Sp. Akc. Fryderyk Puls. Jak cennym czynnikiem był Jego jasny, czysty charakter w działalności Zarządu, jakim łącznikiem pomiędzy pracownikami i podwładnymi, świadczy o tem trzydziestopięcioletnia praca Jego na stanowisku kierownika. Dodatnia ta działalność odbiła się na całokształcie firmy, bo w każdej dziedzinie życia jednostka zacna i jasna jeno czysty i jasny ślad za sobą pozostawia. Nie spełnił obowiązku swego ten na ziemi, kto po sobie śladów wzniosłej pracy dla potomności nie zostawił. Żył On sercem. Odczuwał potrzeby tych, z którymi związał Go zawód i walka codzienna, pojmował sercem ich potrzeby i bez wykładów uczył, jak żyć i jak pracować należy, aby nie zboczyć z drogi obowiązku. Uczył w myśl zasady tak krótko, a tak niezrównanie treściwie ujętej przez jednego z wieszczów naszych:

Czyń każdy w swoim kółku, co każe
duch boży,
a całość sama się złoży.

Po założeniu Związku Przem. Perfumer. w Polsce ś. p. Edward Nepros został wybrany na prezesa Zarządu i na tym stanowisku wielce się przyczynił do obrony interesów i poprawy przemysłu perfumeryjnego.

Ś. p. Edward Nepros ma i zasługi na polu kultury narodowej, jako właściciel cennych zbiorów polskich z wieku 18 i 19, bogatej bibljoteki, jedynej w Polsce kolekcji zabytków wojennych, marek pocztowych i słynnych nawet poza granicami Polski — zbiorów minjatur.

—o—

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża zawiadamia, iż od dnia 1 maja do końca września 1928 będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat w własnej willi Stowarzyszenia w Krynicy.

Zgłoszenia o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, Plac św. Ducha l. 1, najpóźniej do 25 marca 1928. Prospekt zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty.

—o—

—o—

Z kraju.

Polski wynalazek w technice budowy mostów. Min. robót publicznych przystąpiło do budowy żelaznego mostu pod Łowiczem. Most ten ma być wykonany przy pomocy spawania elektrycznego według projektu prof. Bryły. Będzie to pierwszy na świecie most drogowy tego rodzaju, lżejszy o 15 proc. od dotychczasowych typów mostów żelaznych nitowanych.

W urzędzie pocztowym Podwysokie, pow. Brzeżany, oraz w urzędzie poczt. Wybranówka, pow. Bóbrka, zaprowadzono służbę telegr. i telef. w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

Życie karnawała.

BAL MAŁOPOLSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Lwów, 21. lutego.

(?) Występv Małopolskiego Klubu Automobilowego na arenie balowej datują się od bardzo niedawna, bo zaledwie od jednego roku. Zeszłoroczny debjut na tem polu uwieńczony został nielada trjumfem. Automobiliści, pozostając wierni swemu charakterowi, wzięli pełne tempo i z miejsca wysunęli się na czoło, dystansując liczną wyprzbowaną w bojach karnawałowych, konkurencję.

W tym roku sprawa poszła jeszcze lepiej. Doświadczenie i dobra marka zrobiły swoje. Bal M. K. A. stał się nie tylko ewenementem sezonu, ale znów zdobył w bogatej rewji karnawałowej palmę pierwszeństwa.

W salach hotelu Krakowskiego zebrała się ubiegłego czwartku doborowa publiczność, rekrutująca się z najwykwintniejszych sfer Lwowa oraz okolicznego ziemiaństwa. Przepych i elegancja, efektowne toalety pań, czerń dystyngowanych fraków, wesoła a dyskretna zabawa, — wszystko to razem stworzyło niecodzienny obraz, wywołujący u obserwatora jak najlepsze wrażenia.

Do podmalowania tła przyczyniła się w niemałej mierze pomysłowa dekoracja sal. Gospodarz MKA. p. dr. Wysoczański, okazał w tym kierunku niepospolite zdolności, których pozazdrościłby mu niejeden „fachowiec". Szczególnymi względami publiczności cieszyła się sala restauracyjna, która pod wytrawną ręką p. dr. W. przemieniła się w zaciszną gospodę pod św. Krzysztofem, patronem automobilistów. Miłe urozmaicenie zabawy tworzyły popisy taneczne, żywa ruletka oraz loterja z rasowym psem jako premją.

Zabawę, która przeciągnęła się do białego rana, zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Borkowski oraz dowódca DOK VI, p. gen. Sikorski. Rolę gospodarza spełniał prezes MKA. p. gen. Lamezan.

Ze sportu.

Listy z St. Moritz.

SZWAJCARZY DLA DOBRA SPORTU I HONORU SWEGO KRAJU WYPOWIADAJĄ WOJNĘ ODWILŻY. — WAGONAMI ZWOZI SIĘ ŚNIEG DLA WZMOCNIENIA SKOCZNI. — OPTYMIZM MIMO WSZYSTKO.

(Od specjalnego korespondenta „Gazety Porannej".)

St. Morizt, 14. lutego.

W związku z deszczem, który zaczął padać 14. bm., magistratury sportowe, zawodnicy, tłumnie zebrana publiczność są zrozpaczeni! Jakiś dowcipniś umieścił na tablicy prasowej komunikat, że dalszy ciąg zawodów odbędzie się w Pałacu lodowym w Berlinie. Ogłoszenie zostało natychmiast zdarte i demonstracyjnie spalone. Natomiast w ślad za niem pojawił się komunikat, głoszący, że mimo wszystko, dalszy ciąg zawodów odbędzie się! Szwajcarski ludek jest **twardy i nieustępliwy.** Setki rąk roboczych pracuje już przy naprawie skoczni i stadjonu, z odległych okolic **zwozi się śnieg wagonami**, jak gdzieindziej kostki brukowe. Twierdzą nawet wtajemniczeni, że z Polski nadchodzi wielki transport

soli wielickiej

dla wzmocnienia lodu. Przynajmniej taką propozycję **postawić miał jeden z naszych delegatów olimpijskich.** Więc mimo wszystko, **panuje optymizm.**

Zjechała się tego roku rekordowa ilość gości. Poza normalnym, corocznym kontyngentem różnojęzycznej publiczności, wysłały wszystkie prawie kraje europejskie, pozatem zaś Ameryka, Kanada, Meksyk, nawet Japonja swoich zawodników, a w ślad za nimi swoją publiczność, managerów, lekarzy, trenerów, komitetowych, kucharzy masażystów etc.

Mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie, **Sonia Hennie**, zjechała np. w towarzystwie ojca, matki, dwóch braci, trenera, szefa propagandy i 2 piesków. Sennorita Alvarez, jakkolwiek oficjalnie w igrzyskach udziału nie bierze — wyrasta na niebezpieczną konkurentkę **naszej Loteczkowej i Stasi Polankównej.**

Ale obok królów i królowych sportu zjechały się i rzeczywiste głowy koronowane. Przybył **król belgijski i jego najbliższy sąsiad holenderski, królewski książę-małżonek.** Zjawili się przedstawiciele **najwyższej**

arystokracji

rodowej i pieniężnej, a obok nich norwescy chłopi, górale szwedzcy i finlandzcy drwale — chłop w chłopa, jak malowanie, najlepsi narciarze i **łyżwiarze świata.** Nieprzebrana moc

pięknych pań

w najfantastyczniejszych strojach, przeważnie po męsku (długie spodnie i dwurzędowe marynarki). Na głowach — rozmaitości. Berety galijskie i czapy futrzane, różnobarwne turbany, obcisłe hełmy lotnicze i zgrabne norweskie czapeczki. Wysokie **buty sportowe po kolana** — we wszystkich kolorach i odcieniach, śniegowce i mocne, gwoździami nabijane trzewiki narciarskie. Nagół przeważa **kolor biały u blondynek**, u brunetek i szatynek **ciemny błękit** kostjumów norweskich.

Światowy kongres lotniczy w Warszawie

ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 22. I 23. BM.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lutego.

W dniach 22. i 23. lutego br. odbędzie się w Warszawie **kongres lotniczy**, w którym wezmą udział przedstawiciele towarzystw awjatycznych **z całego świata.** Uczestnicy kongresu nie ograniczą się przy tej sposobności na zwiedzenie tylko okolicy, lecz odwiedzą **wszystkie większe miasta Rzplitej, oraz ośrodki przemysłowe.**

Rejestracja uroczych pań i toalet nie była rzeczą łatwą. Śmiało bowiem twierdzić można, że w żadnej z dotychczasowych zabaw nie było tak wiele efektownych sukien, jak właśnie w czwartek w hotelu Krakowskim. Chcąc sumiennie wywiązać się ze swego zadania, należało po prostu wynotować wszystkie obecne panie, które zasługiwały na to w zupełności. Niestety ramy sprawozdania mają ograniczone rozmiary, dlatego też musimy się ograniczyć do poniższego spisu:

Wojew. hr. Borkowska w sukni czarnej dżetowej, z tiulem, bar. Boyneburg w czarnej ze strassami, Ada bar. Boyneburg crepa georgette krytej srebrnym dżetem, p. Brykczyńska w sukni różowej crepe georgette haftowanej w kwiaty, hr. Badeniowa Stefanja charmeuse we fraise kolorze z djamentowym djademem, p. Włodzim. Cieńska w złotej lamowej, p. Ciechanowiczowa w dżetowej czarnej z białem, p. Z. Braunowa w złotej lamowej, p. Boguszowa mauve ze złotą koronką, hr. Dzieduszycka Celina stylowa z jedwabnym tiulem na oryginalnej francuskiej tkaninie, p. Dobrzańska biała z czarnym dżetem i strassami, p. Dziędzielewiczowa biała stylowa kryta czarną koronką, hr. Agenorowa Gołuchowska w złotej lamowej z piękną kolją perłową, p. Horodyska w czarnej ze złotą koronką i djademem, p. Horodyska w białej ze strassami, p. Hübnerowa w czarnej stylowej, p. Holinkowa w białej z z czarnym dżetem, ks. Jadwiga Jabłonowska w sukni lamowej z czarnym dżetem, ks. Marja Jabłonowska w efektownej toalecie, ks. Józefowa Jabłonowska w lilą dżetowej, p. Jędrzejewiczowa biała crepe georgette ubrana srebrnemi kwiatami, p. Krzeczunowiczówa czarna crepe georgette ze srebrnemi aplikacjami, Kazimierzowa Kreczmerowa w stylowej białej koronk., hr. Lamezanowa w czarnej satin haftowanej białym i czarnym dżetem, p. Łuszczewska pastelowo-niebieskiej ze strassami, hr. Młodecka georgette fraise haftowanej srebrem, mis O'Mahony w sukni crepe satin niebieskiej ze złotą koronką, hr. Mycielska w sukni koloru laveue ze srebrnym dżetem, mec. Pieracka w białej crepe anglais ze srebrnemi aplik., p. Powidzka nieb. charmeusse z białym tiulem, p. Rusowska w czarnej crepe georgette na białem tle haftowanej srebrem, p. Rozwadowska w sukni czarnej ze złotem, hr. Starzeńska Leopoldowa w sukni koloru różowego z crep satin krytej złotym dżetem, hr. Konstancja Starzeńska w sukni koloru cyklamowego z koronką, p. Samuelli w oryginalnej złotej lamowej z modnemi dżetami, p. Stwłorokowa w złotej charmeuse haftowanej staro-złotem, p. Teodorowiczowa w czarnej pailletowej, p. Torosiewiczowa w srebrnej lamowej ze strassami, Krystyna Ujejska pivoir ze srebrnymi dżetami, p. Wybranowska niebieska crepe satin, p. Wybranowska w zielonej ze strassami i w. w. innych.

—o—

Raut asystentów wyższych uczelni Zabawa ta, która odbyła się 18 bm. w salach recepcyjnych U. J. K., udała się świetnie. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji dla staruszki kaleki.

—o—

Do klubów sportowych. Wydział Gier i Dyscypliny L. Z. O. P. N. wzywa wszystkie kluby do przysłania do dnia 7. marca włącznie wykazu graczy (imię i nazwisko, data urodzenia, dzień zgłoszenia do PZPN. ew. Ligi, numer legitymacji gracza, czy gracz podczas rozłamu przeszedł do jakiegoś innego klubu). Zaznacza się, że kluby odpowiadają za ścisłe i wiarygodne wygotowanie wykazu. Kluby, które do dnia 7. marca wykazów nie przyślą, zostaną ukarane karami przewidzianemi w statucie. Równocześnie wzywa się kluby A. kl. O. lwowskiego na posiedzenie W. G. i D. w dniu 22. b. m. o godz. 19-tej w lokalu LZOPN-u.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 21. lutego 1928.

Warszawa (111): 16.40 Odczyt p. t. „Sport kobiecy w r. 1927 w Polsce" wygł. K. Muszałówna. 17.20 „Jak powstają perły", odczyt. 17.45 Koncert kameralny. WR. Benzefowa fort., L. Kmitowa skrz., A. Junowicz flet. 19.30 Transmisja z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.30 „Trubadur" opera G. Verdiego. (Transmisja z Teatru Polskiego). 22.30 Muzyka lekka.

Kraków (566): 17.20 Odczyt p. t. „Hygjena jamy ustnej i zębów u dzieci i młodzieży". 19.30 Transm. z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435), **Poznań** (344): 19.30 Trans. opery „Trubadur" z Katowic.

Królewiec (329) 20.05 „Karrlewal", sztuka Heina. 21.10 „Venus w zieleni", sztuka w 1 akcie Straussa. 23.00 Muzyka lekka.

Londyn (366): 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (366): 20.15 „Fatalne jajko", groteska w 1 akcie. 22.15 Muzyka tanecz.

Frankfurt (428), **Stuttgart** (380): „Baron cygański", operetka w 3 aktach Straussa. (transm. z opery frankfurckiej).

Hamburg (394): 20.00 Humor nadreński. Recytacje w narzeczach niemieckich. 23.30 Muzyka taneczna.

Brno (441) 20.0 Produkcje zespołu bałałajek. 21.00 Orkiestra wojskowa.

Berlin (484) 20.30 Zapusty berlińskie.

Wiedeń (517): 20.05 Koncert filharmonji wiedeńskiej (Haendel, Weber, Beethoven).

Budapeszt (555): 20.30—2.00 Transmisja radjo balu. (Orkiestra wojskowa, cygańska, jazzbandowa).

Środa, 22. lutego 1928.

Warszawa (1111): 17.20 Odczyt p. t. „O dzieciach nienormalnych". 17.45 Audycja dla dzieci z Krakowa. 18.15 Koncert popołudniowy w wykonanin orkiestry P. R. W programie utwory Mendelsohna. 19.35 Odczyt p. t. „Drewno w międzynarodowej polityce gospodarczej Polski". 20.00 Odczyt o działalności Rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert. 22.30 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566). 17.45 Audycja dla młodzieży „Wyklęty król", opowiadanie z czasów Bolesława Śmiałego, w wyk. art. Teatru Miejskiego. 18.15 Koncert (fort., śpiew). 19.35 Odczyt p. t. „O polsko niemieckiej konwencji emigracyjnej". 20.30 Transmisja z Warszawy.

Katowica (422), **Wilno** (435): 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344): 20.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego. 22.30 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Wrocław (322): 20.10 Transmisja z sali koncertowej. „Salomo" oratorjum Haendla. 22.10 Transm. z areny sportowej.

Praga (349): 20.10 Wieczór ku wspomnieniu Rewolucji Francuskiej. 21.45 Koncert fortepianowy.

Londyn (361): 21.10 „Rodelinda", opera Haendla. 24.000 Muzyka taneczna.

Lipsk (366): 20.15 Wieczór Hugona Wolfa. 22.30 Radjo kabaret.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428): 20.15 Koncert orkiestry symfonicznej. (Mozart, Czajkowski). 21.15 Audycja p. t. „Matka i dziecię".

Hamburg (394) 17.55 „Zmierzch Bogów", opera Ryszarda Wagnera. 23.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468): 20.00 Wieczór p. t. „Afryka". 21.30 Bal radjosłuchaczy. 22.30 Dancing.

Berlin (484): 19.30 „Corregidor", opera Wolffa. (Transm. z opery).

Wiedeń (517): 20.30 Odczyt Maxa Devrient. Nast. inscenizacja sztuki A. Schnitzlera „Marjonetki".

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20. lutego.

Tydzień bieżący ropoczął się lekkiem ożywieniem na Giełdzie pieniężnej. Zainteresowanie zwiększone. Kursa nieznacznie silniejsze. Tendencja chwiejna. Usposobienie żywsze.

M.n. Kwiatkowski na lwowskiej giełdzie zbożowej i towarowej.

Lwów, 21. lutego..

Jak już pokrótce donieśliśmy, w niedzielę ub. o godz. 5 popoł. odwiedził p. minister Kwiatkowski Giełdę zbożową i towarową przy ul. Rejtana 6. P. Ministrowi towarzyszyli p. wojewoda **Borkowski**, sekr. województwa p. dr. **Kirszner** i por. **Zaćwilichowski**.

Na przywitanie ministra jawili się w sali komisyjnej: prezes Giełdy dr. Marcin **Szarski**, wiceprezes Jan **Wassung**, dyrektor Giełdy, dr. Marceli **Paneth**, komisarze Giełdy radca Franciszek **Josse** i prof. **Janowski**, członkowie Rady giełdowej i kollegjum sądu rozjemczego, oraz Wydział Związku kupców zbożowych.

Dyrektor Giełdy, dr. **Paneth**, przedstawił ministrowi obecnych, następnie udali się wszyscy wraz z ministrem **do sali zebrań giełdy zbożowej**, gdzie wśród kilkuset członków giełdy przywitał go prezes Szarski, który w krótkich a treściwych słowach przedstawił **rozwój giełdy i wyraził postulaty kupiectwa związana a aktualnemi zagadnieniami**. W szczególności zaznaczył, że aczkolwiek giełda nie dotarła jeszcze do wyżyn, niemniej jednak poszczycić się może **poważnymi rezultatami**. Przedewszystkiem zdołała zebrać i zjednoczyć **całe kupiectwo Małopolski**, które stosuje w handlu zwyczaje giełdowe a wszystkie spory załatwia w sądach rozjemczych w przeważającej części ugodowo. Dalej zaznaczył prezes Szarski, że giełda utrzymuje ze związkami producentów **jaknajlepszą komitywę** i we wszelkich sprawach, dotyczących handlu naszych produktów rolnych, postępuje **w zupełnem porozumieniu z Towarzystwem gospodarskiem, Związkiem Ziemian i Małopolskim Związkiem rolników**. Mowca następnie podkreślił, że ściśle notowania cen, sprawiedliwe arbitraże i wyroki oraz skrupulatne przestrzeganie wszelkich przepisów zaskarbiły lwowskiej giełdzie zbożowej i towarowej zaufanie nietylko w kraju, ale także i zagranicą, a to dzięki sumiennej i gorliwej pracy pp. komisarza giełdowego Jossego i jego zastępcy prof. Janowskiego, z praw- [illegible] poświęceniem pełnieniu obowiązków, członków Rady giełdowej, komisji rozjemczej, sprężystemu i energicznemu łania dyrektora giełdy dra Panetha i Biura oraz życzliwego poparcia ze strony prezydjum wydziału związku kupców zbożowych.

Przedstawiając postulaty, wykazał p. Szarski, że **podatek obrotowy, opłacany w handlu ziemiopłodami, kilkakrotnie podraża ogromnie artykuły pierwszej potrzeby w Polsce i utrudnia eksport**. Uniknąć tego podatku mogą tylko ci, którzy zawierają transakcje **potajemnie**, poza giełdą i dlatego podatek obrotowy od transakcji giełdowych **zniechęcenia kupców do uczęszczania na giełdy**. Skoncentrowanie zatem większych obrotów na giełdach byłoby lepszym środkiem ujawnienia ogólnych zapasów zboża w kraju, niż urzędowa statystyka, która nie jest dokładną i powoduje błędną politykę eksportowo-importową, szkodliwą dla naszego handlu zagranicznego i dla aprowizacji kraju. Wobec tego domaga się **zniesienia dla transakcji zawartych na giełdzie tak uciążliwego podatku obrotowego, korzyści bowiem płynące z tego zwolnienia przez ożywienie giełd, przewyższają niewielki ubytek dochodów skarbowych, poniesionych wskutek przyznanej ulgi giełdom.**

P. minister Kwiatkowski odpowiedział, że docenia należycie znaczenie organizacji kupieckich a w szczególności giełd, a wskazując na poczynione próby w całej Polsce odnośnie **do rozpiętości cen**, doszedł do wniosku, że **handel nasz nie jest jeszcze należycie zorganizowany**, dlatego też wielką wagę przywiązuje do organizacji giełd, jako czynnika wychowawczego i ożywiającego handel, przyczem zaznaczył, że produkcja **sama jest martwą, a ożywia ją handel**.

Następnie wrócił p minister do sali komisyjnej, gdzie przyjął **deputację Związku Polskiego Przemysłu Naftowego**, którego imieniem p. inż. Brzozowski przedstawił swe postulaty.

Po blisko godzinnym pobycie opuścił p. minister giełdę zbożową i towarową.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 20. lutego.

Ceny wszystkich prawie zbóż kształtują się zwyżkowo. Obroty ożywione, zwłaszcza w pszenicy, owsie i życie. Duży popyt za pszenicą doborowej jakości. Podaż zmniejszona. Usposobienie silne, tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 151.50. Bank Żw. Sp. Zar. 91, Kijewski 80. Spiess 160. Dąbrowa 75. Siła światło 115.50, Warsz. cukier 83, Łazy 9.75, Węgiel 100.50, Lilpop Rau 43, Modrzejów 47, Norblin 208, Ostrowiec 86 i pół, Pocisk 13, Rudzki 52.50, Starachowice 64.25, Ursus 12.50, Borkowski 19.75, Spirytus 39.75.

Warszawa, 20. lutego. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.72 i pół, Belgja 123.84, Holandja 357.90, Londyn 43.35, N. Jork 8.88 Paryż 34.96, Praga 26.35, Szwajcarja 171.09 i pół, Włochy 47.14, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolej. 102.25, pożyczka dolarowa 85, dolarówka 70, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj, 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA [illegible]OWSKA.

Kraków, 20. lutego. (Tel. G. P.) Bank Ziem. Kred. 0.05, Tohan 13.75, Żegluga 12, Zieleniewski 168.80, Górka 96 i ćwierć Chybie 5.70

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.44, Londyn 25.34 i trzy czwarte, N. Jork 5.19.92 i pół, Belgja 72.38, Włochy 27.54, Hiszpanja 88.00, Holandja 209.25, Berlin 124.10, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.55, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.87 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.25, Belgrad 12.44 7/8, Berlin 169.16, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.92, Bukareszt 4.33 5/8, Kopenhaga 189.85, Londyn 34.56 i pół, Madryt 120.15, Medjolan 37.56, N. Jork 708.75, Oslo 188.70, Paryż 20.99 5/8, Sofja 5.10.35, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.77, Zurych 136.33 Niemieckie 168.90, Francuskie 28.01, Włoskie 37.51 i pół, Jugosłowiańskie 12.34, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.86 i pół, Szwajcarskie 136.08, Renta majowa 0.511, Renta lutowa 0.621, Renta koron. 0.445, Dunaj S. Adria 86.55, Bankverein 29.85, Bodenkredit 126.40, Kreditanstalt 64.00, Anglobank 29.65, Landerbank 26, Merkury 27.50, Kolej północna 1086, Żiwnosteńska 109.90, Czerniowce 61, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 13.05, Alpiny 40.05, Berg u. Hutten 745, Krupp 11.21, Rima 136, Zieleniewski 16.70, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 72, Nafta 36.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.44, Belgja 354, Hiszpanja 431, Włochy 134.75, Szwajcarja 489.25, Danja 681.25, Holandja 1023.75, Norwegja 677 i pół, Szwecja 683.25, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 487 17/32, Holandja 12.11 5/16, Francja 124.02, Belgja 35.02 3/8, Włochy 92.04 Niemcy 20.42 3/8, Szwajcarja 25.34 i pół, Hiszpanja 28.80, Danja 18.20, Szwecja 18.16 i trzy czwarte, Norwegja 18.31 i trzy czwarte, Helsingfors 193.55, Praga 164.43, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. lutego.

Tendencja mocna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.25, dolary kanad. 8.83.50—8.84.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.26.00, leje 0.04.50—0.05.00, franki francuskie 0.34.50—0.35.00 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.30.00 czerwieńce sowieckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.75.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

FEJLETON [illegible]

EDGARD WALLACE. 20

MŚCICIEL

—o—

Dziewczyna pożegnała się z detektywem i poszła wprost do swej kwatery. Był to mały pokoik, pachnący trochę pleśnią i skromnie umeblowany. Przy drgającem świetle świecy zauważyła, że podłoga jest świeżo szurowana, a przy łóżku położony stary, wytarty dywanik. Zamknęła drzwi, zgasiła świecę i rozebrawszy się po ciemku, podeszła do okna. Otworzyła jedną jego stronę, wówczas zauważyła, że na szybie umieszczony jest mały krążek białego papieru. Był przylepiony od zewnątrz. Już chciała go zerwać, gdy przypomniała sobie, że może to znak dla dokładnego ustawienia objektywu do rannych zdjęć.

Będąc silnie podrażnioną na Brixana, nie zasnęła odrazu. Długo ważyła jego pro i contra. W każdym razie był jednak bardzo miły, jej kobieca intuicja ten fakt już mocno podkreśliła. Zamknęła powieki, myśląc o tem. Spała z dwie godziny, gdy zbudziła ją świadomość grożącego niebezpieczeństwa. Z gwałtownie bijącem sercem usiadła na łóżku i obejrzała się po pokoju. W bladem świetle księżyca widziała dokładnie wszystkie kąty. Pokój był pusty. Może ktoś z korytarza ją zbudził? Lecz drzwi jak poprzednio były zamknięte. Okno? Prawda, że znajdowała się na niskim parterze. Wyskoczyła z łóżka, podeszła do framugi i wyciągnęła rękę, by zamknąć otwartą szybkę. W tej samej chwili z ciemności ukazało się ogromne włochate ramię, którego ręka zamknęła jej przegub w żelaznym uścisku. Nie krzyknęła, stała bez głosu, czując rzeczywiście, że umiera ze strachu. Ogarniał ją śmiertelny chłód, serce bić przestawało. Co to było? Co to mogło być? Zebrawszy całą odwagę, spojrzała przez okno i zobaczyła wstrętną, zwierzęcą twarz i okrągłe zielone oczy, które wpijały się w jej źrenice.

ROZDZIAŁ XI.

Potwór wydawał z siebie dziwne, ćwierkające dźwięki, nawet w ciemności widziała błysk białych, wyszczerzonych kłów. Nie ciągnął jej, tylko trzymał, drugą ręką uwieszony na bluszczu, oplatającym ściany domu. Cwierknął i tym razem zaczął ciągnąć. Starała się cofnąć, lecz naprózno. W tej samej chwili wielka kosmata noga objęła framugę, a druga ręka straszydła nakryła jej usta. Jej krzyk został stłumiony, lecz mimo wszystko dosłyszany prze kogoś. W dole ujrzała błyskawicę i nagle buchnął strzał. Wyraźnie usłyszała podwójny świst kuli rykoszytującej o ścianę. Momentalnie ogromna małpa, puściwszy ją, zapadła w ciemność. Na wpół zemdlona, osunęła się na okno, niezdolna do żadnego ruchu. Ktoś wyszedł z za dużego bukietu laurowych krzewów. Poznała Brixana.

— Czy zrobił pani coś złego? — spytał cicho. Jeszcze oniemiała ze strachu, potrząsnęła tylko głową.

— Ale nie trafiłem go, prawda?

— Zdaje się, że nie... on uciekł, wymówiła z trudnością.

Michał wyciągnąwszy z kieszeni elektryczną latarkę, badał ścieżkę.

— Żadnych śladów krwi. Trudno go było trafić bałem się panią też zranić.

Jakieś okno otworzyło się i głos Jacka Knebworth zabrzmiał w nocy.

— Co to za strzelanina? Czy to Brixan?

— Tak, to ja, proszę zejść na dół, zaraz wszystko opowiem.

Dziwnym trafem hałas nie zbudził p. Longvale, ani nikogo z aktorów, tak, że Knebworth zastał samego detektywa, który w kilku słowach określił co zaszło.

— Małpa należy do kochanego Pennea, widziałem ją dziś rano, skończył.

— A co pan myśli? — że łaził po ogrodzie i zobaczył otwarte okno?

Mike potrząsnął głową.

— Nie — odparł cicho —przyszedł tu z mocnym zamiarem wykradzenia pana bohaterki. To brzmi bardzo dramatycznie i mało prawdopodobnie, niemniej jest moją opinją. Mówię, panu ta małpa to prawie człowiek.

— Ale jakżeż miała poznać dziewczynę, nie widziała jej nigdy.

(C. d. n.)

—o—

SREBRO: Korona aust. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.52.00—3.60.00, floren aust. 1.76.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.54.00.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA Łyczakowska 34, przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy oraz kurs stenografji i pisania na maszynach. Początek nauki 1 marca. Wpisy i informacje od 2—7. 1675-4

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

BLONDYNKA i szatynka, sympatyczne, przystojne pragną poznać zamożnych, sympatycznych na stanowisku panów. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Administracji pod „Uroda życia". 1675

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

DROGUERZYSTY współpracownika rutynowanego poszukuje drogerja w Lisku. Zgłoszenia tylko z referencjami i podaniem warunków przyjmuje magister Moszczeński w Lisku. 1650-2

MAGISTER, katolik, poszukiwany od 1. kwietnia dla apteki w mieście powiatowem Wschodniej Małopolski. Zgłoszenia do Administracji pod „Magister" Nr. 112 1616-3

MAGISTER farmacji lub drogista, obeznany ze sprzedażą chemikalji i przyrządów laboratoryjnych poszukiwany. Zgłoszenia pisemne pod „Rutynowany" do Administracji. 1538-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ZAWODOWY rolnik poszukuje samodzielnej administracji folwarku od wiosny, poręczające dochody kaucją 1500 dolarów. Zgłoszenia „Dla rolnika" p. Zimna Woda koło Lwowa. 1640-4

PANIENKA inteligentna znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje posady pokojówki lub kucharki od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Praca". 1636-3

Humor.



Ona: Miłość jest światłem naszego życia!

On: A małżeństwo rachunkiem za światło.

MŁODA panna z ukończoną szkołą dziewięcioklasową poszukuje miejsca do dzieci, lub starszej pani. Posadę może objąć natychmiast. Łaskawe zgłoszenia: Stanisławów, Lipowa 89. Róża Jabłońska. 1612-7

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MARZEC, frontowy pokój umeblowany, utrzymanie, bez. ul. Dąbrowskiego 12, 4. 1625-2

POKOJ umeblowany z pełnym komfortem i utrzymaniem do wynajęcia. Tarnowskiego 4. prawy parter. 1642

LOKALU przy ruchliwej ulicy poszukuję. Zgłoszenia do Administr. pod „Ugoda". 1663-3

MASZYNISTKA, znająca buchalterję i język niemiecki poszukiwana. Oferty pod „2" do Administracji. 1682-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

SPRZEDAM pięć morgów ziemi I. kl. pod cukrownią, Chodorów, notarjat. Pośrednictwo pożądane. 1667-2

SPRZEDAM łóżko z siatką, szafarkę kuchenną, ul. Chorążczyzna 5, I p. Podhalicz. 1678

FIAT 509 mało używany do sprzedania. Wiadomość: Biuro dzienników, Jagiellońska 7. 1680

FIRANKI dywany, chodniki, garnitury, portjery, m te je m-b o e, po eca najtan ej
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4

WAGI stołowe, dziesiętne, odważniki żelazne oraz mosiężne **Rentschner**, Legjonów 37. 859-18

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

LEKARZ - dentysta poszukiwany jako spólnik do dobrze prosperującego zakładu dentystycznego w wielkiem mieście przemysłowem. Zgłoszenia pod „K. 35" do Administracji Gazety Porannej. 1664-2

FENOMENALNY Grafolog, Rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, zamieszkuje Lwów, Kaźmierzowska 20—22. 1701

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypoży czy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-5

FORTEPIAN lub **PIANINO** wypożyczę. Kubessa, Rynek 9. 1589-10

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor, Rocznik 1891. Józef Szmigielski, Dorożów, powiat Sambor 1347. 1638-3

RYDZE, KORNISZONY MARYNOWANE, Ogórki, Kapustę kiszoną najtaniej Hurtownia poleca własnej wytwórni Jasnogórski, Lwów Janowska. 1551-3

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku 80 do 150 morgów od marca lub kwietnia. Zgłoszenia dla J. P. u WPana Halambca, p. Zimna Woda koło Lwowa. 1590-

GRZYBY: wysyłam pocztą za zaliczk , franko łaune wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 2: zł za 1 kg. tak samo po w dł. śliwkowe z cukrem w beczułk ch 5 kg. za 11 zł. bryndzę prawdziwie owczą w beczułkach 5 kg. z 15 z.
F-a M. STUMMER
Kosów (obok o om :).

AUTOBUSY „OPEL"
Gener. reprezent.
Lwów, Wałowa 11a

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk.** 10383

Ostatnia nowość w technice gramofonowej!

Gramofon kuferkowy własnego wynalazku przewyższający wszystkie dotychczasowe aparaty krajowe pod względem siły i naturalności reprodukcji. W zupełności dorównuje słynnym aparatom amerykańskim a pod względem ceny jest bezkonkurencyjny.
Do nabycia tylko u znanej firmy
„ECHO" Lwów, Sykstuska 24. Te e 2 -81.
Demonstracja bez przymusu kupna.

„SUPERFOSFAT"

Fabryki Nawozów Sztucznych
Józefa i Karola TOWARNICKICH
Sp. Akc. Lwów, ul. Kopernika 9.
Tel. 9—11.
dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie nawozy sztuczne w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.

Ważne dla matek!
„Juncus le Parisienne"!
Lwów, Wybranowskiego 2, I. p.
TELEFON 45-91
Nowo twozony salon eleganckiej konfekcji dla dzieci i podrostków na wzór zagranicny. Wykonanie artystyczne od najskromniejszych do najwykwintniejszych tak z własnych jak i powierzonych materjałów.
CENY PRZYSTĘPNE.
NAJNOWSZE MODELE WIOSENNE.

SOLE POTASOWE KAŁUSKIE, KAINIT STEBNICKI
i inne nawozy sztuczne
NASIONA ROLNICZE
dostarcza póki zapas starczy
Tadeusz WASUNG i Ska
Lwów ul. Chorążczyzna 18

Wiercenie studzien
wykonuje firma
Feliks Sękowski
Lwów, ul Lw. Dzieci 44.
Tel. 44-57.

Za zł. **5** tygodniowo lub miesięcznie.
Sprzedaje znana firma **SYRENA**
Lwów, Kazimierzowska 13.
Gramofony, Pathefony szafkowe, walizkowe, tubowe po cenach konkurencyjnych. Na każdy kupiony gramofon daje się pisemną gwarancję. Płyty kraj. zagr. w wielkim wyborze, od 10 płyt na dogodne spłaty.
Za zł. **5** tygodniowo lub miesięcznie.

ŚWIECZNIKI Lampki stojące żarówki
i materjały elektryczne.
Najtańsze źródło w Małopolsce
„ELEKTROBŁYSK"
SKARBKOWSKA 4 (naprzeciw kina Lew)
Telefon 46 05

PROWINCJA!
Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach. Biuro **„Pomoc Prawno - Handlowa" Warszawa, Nowy — Świat 28—16.** 1362-8

Grafologini SARMENT
słosując się do życzeń przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od 11—1 i od 5—8, Ossolińskich 8. I. p.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr. za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowe 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł 5.[illegible]
Bez dostawy	zł [illegible]
Za granicę	zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.